Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 5 (38). Grudziądz, maj 1927 r. Rok IV.



STRAŻNICA BAŁTYCKA

Ilustrowane czasopismo społeczne, poświęcone idei obrony Państwa i przysposobienia wojskowego.

Abonament roczny 5,— zł. Cena numeru 50 gr.

Nr. 5 (38) **Grudziądz, maj 1927 r.** **Rok IV.**

Prenumerata
roczna:
w kraju . . . . 5,— zł.
za granicą . . 1,50 dol.
kwartalna:
w kraju . . . . 1,50 zł.

Numer pojedyńczy
50 groszy.

Konto czekowe P. K. O.
Poznań Nr. 206 471.

Strażnica Bałtycka

Cena ogłoszeń:
1 strona . . . . 90 zł.
1/2 strony . . . . 50 „
1/4 „ . . . . 30 „
1/8 „ . . . . 20 „
1/16 „ . . . . 12 „

Ogłoszenia w tekście
100% drożej.

Centralny organ Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.
Wychodzi miesięcznie

Kierownik wydawnictwa i naczelny redaktor: Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.
Wydawca: Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.
Redakcja: ul. Ogrodowa nr. 18. Telefon nr. 371. Otwarta od godz. 17—18.
Administracja: ul. Sienkiewicza 9. Telefon 640. Otwarta od godz. 8—13 i 15—18.

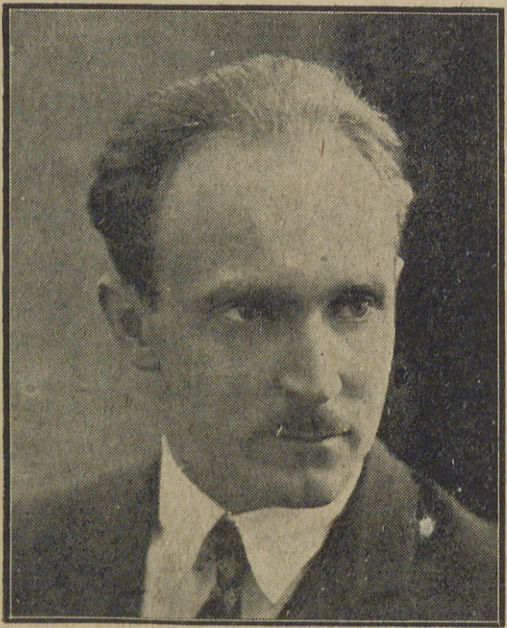
Zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego.



Dnia 27. marca br. odbył się w Teatrze Miejskim w Grudziądzu Zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego, na którym dokon no'wyboru nowego Zarządu Okręgowego. Powyższa fotografja przedstawia delegatów i gości. Od lewej ku prawej siedzą druhowie: Baranowski (sekr. Związku Tow. Powst. i Woj.), Hądzlik (I. wiceprezes Okr. Grudz.), Dolezyc (II. wiceprezes Okr. Grudz.), Kaźmierski (adjutant Okr. Grudz.), mjr. Kępiński (oficer P. W. 64 p. p.), Józef Goga (prezes Okr. Grudz. i I. wiceprezes Związku), redaktor Teska (referent ośw. Związku, marszałek Zjazdu), inż. Domański (skarbnik Okr.), George (komendant Okr.), Donarski (prezes obw. świeckiego), Tad. Ziółkowski (refer. oświat. Okr. i nacz. red. „Strażnicy Bałtyckiej“) i Fiołka (sekr. Okr. Bydgoskiego).



W Bydgoszczy odbył się dnia 24. IV. 27 r. I. Zjazd referentów oświatowych Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Bydgoskiego.
Powyższa fotografja przedstawia uczestników Zjazdu.



Jerzy Bojanowski,
dyrektor Opery Pomorskiej.



Michał George, por. rez.,
komendant Okr. Powst. i Wojaków w Grudziądzu.



Pogrzeb ś. p. Niewiarowskiego, kapelana wojsk polskich.

Dnia 5 kwietnia br. odbył się pogrzeb jednego z trzech generałów, kapelana wojsk polskich ś. p. Niewiarowskiego. Jest to pierwszy w Polsce odrodzonej pogrzeb księdza generała, a odbył się bardzo uroczyście w myśl ceremoniału wojskowego.



Imponująca manifestacja ludu górnośląskiego.

W dniu 19 marca, w rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku, odbyła się w Katowicach olbrzymia manifestacja ludu górnośląskiego, w której wzięło udział około 200 tysięcy osób. Na zdjęciu widzimy część manifestantów, wypełniających wielki rynek katowicki, gdzie wygłoszone zostały przemówienia.

Pomniki chwały i wdzięczności.



Kopiec Kościuszki.

Lud polski wzniósł swemu Obrońcy i Bohaterowi narodowemu, Tadeuszowi Kościuszce, kilka pomników, aby uwiecznić pamięć Naczelnika i okazać Mu swoją miłość i wdzięczność. — Najwspanialszym pomnikiem jest „Kopiec Kościuszki" pod Krakowem, widoczny na górnym obrazku. — Pamiątkowy kamień na kopcu przedstawia środkowy obrazek. — Na Wawelu postawiono pomnik, przedstawiający Kościuszkę na koniu; Naczelnik wzywa naród do boju o wolność. (Dolny, prawy obrazek.) — Na trzecim obrazku widzimy kamień pamiątkowy na Rynku Krakowskim, wmurowany w miejscu, gdzie Kościuszko przed 133 laty przysięgał na wierność narodowi.

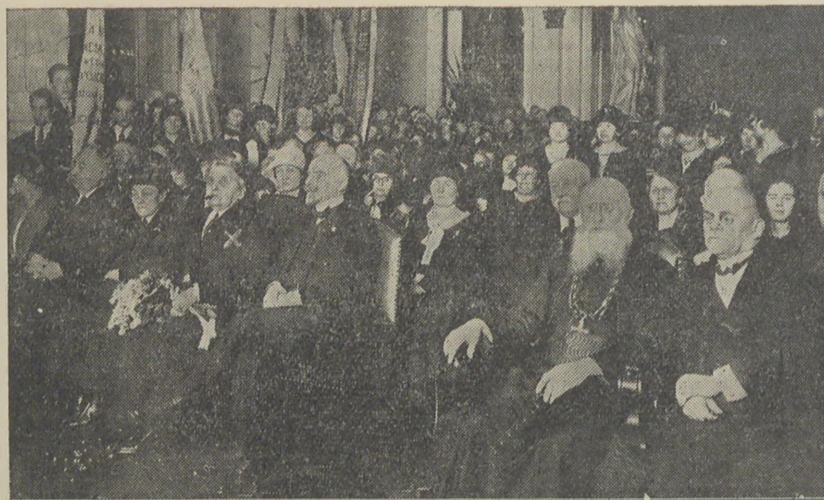




Dnia 3 kwietnia odbył się w gimnazjum Giżyckiego w Warszawie narodowy bieg dla pań na dystansie 1500 m.
Górne zdjęcie: w momencie startu. — Dolne: do mety przybywa p. Raźniewska.



Tow. Powstańców i Wojaków w Margoninie w czasie strzelania w dniu 27. marca br.
Część uczestników strzelania.





Akademja ku uczczeniu Marji Rodziewiczówny.

Górna fotografja: w dniu 13 kwietnia odbyła się w Warszawie uroczysta Akademja z okazji 45-lecia bardzo owocnej działalności literackiej tej zasłużonej pisarki i wielkiej patrjotki. — Dolna fotografja: Dnia 13 kwietnia odbył się w Warszawie zjazd uczestników walk I. korpusu polsk. na Wschodzie z bolszewikami. Nasze zdjęcie przedst. prezydjum zjazdu, w środku gen. Muśnicki, były dowódzca korpusu. W drugim rzędzie — warty honorowe oficerskie Hallerczyków i Dowborczyków.



Dnia 20. marca br. odbyły się zawody strzeleckie Tow. Przysp. Wojsk. powiatu wejherowskiego.
Fotografja przedstawia grupę zawodników.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 r.

Od owej chwili kiedy ogłoszoną została wiekopomna uchwała sejmu czteroletniego czyli wielkiego zwana wolną Ustawą czyli Konstytucją upłynęło 136 lat. Jak długą i szeroką jest Rzeczpospolita Polska powiewają w tak pamiętnym dniu sztandary na znak radości i odbywają się obchody. Wszystkie polskie stowarzyszenia zbierają się, aby wspólnie z całem społeczeństwem godnie uczcić pamięć tej wiekopomnej Konstytucji, albowiem święto Trzeciego Maja jest naszem największem świętem narodowem.

Od dawna Polska co roku święciła trzy rocznice. Dwie z nich — to rocznice powstania listopadowego i styczniowego, rocznicę wysiłków zbrojnych narodu, już po rozbiorach podejmowanych, aby odwalić wieko trumny, w którą go złożono. Społeczeństwo czci tych, którzy podjęli walkę nierówną, choć w sercu z niewiarą ,aby mogli się ostać zwycięscami, czci ich dla uczuć najszlachetniejszych, dla ich bohaterstwa, którego potężną siłą miłość Ojczyzny. Ta miłość nakazała im nie szczędzić najstraszniejszych ofiar, bo ofiar z krwi, którą przesiąknęła ziemia polska; ofiar z młodego życia, które ginęło, nie mogąc — jak u innych szczęśliwych narodów — rozwijać się w pracy mozolnej i żmudnej, ale spokojnej, dla dobra Ojczyzny.

Ale obok tych dwuch rocznic wybuchów płomiennych miłości Ojczyzny, które w sercu każdego polaka tyle smutku zawsze namiotają, gdy się wmyślić, jak ciężkie ponosiła Polska straty w tem co najdroższe, bo w życiu ludzkiem, — obok tych rocznic, przypominających siłę uczucia miłości Ojczyzny, jest trzecia rocznica, starsza od tamtych datą, bo rocznica faktu, który je poprzedził i który stał się jeszcze za czasów dawnej wolnej Rzeczypospolitej.

Jest to rocznica Konstytucji Trzeciego Maja.

Lecz inny jej charakter i inne zadanie. Nie smutna ona, lecz radosna. Nie przypomina pola bitew i walki łoskotów, lecz wydanie aktu prawodawczego, uchwalenie ustawy przez najdłuższy i najbardziej pamiętny z sejmów walnych i wolnych.

Tę rocznicę z tamtemi dwiema łączy jedno: że w nich wszystkich się przejawiło uczucie miłości Ojczyzny z całą siłą i potęgą. Dzieli natomiast to, że w rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja nie składa się poświęceniu laur, ale pracy myśli.

I słusznie, że taką czcimy rocznicę. Jaką potrzebą było dla polskiej duszy przypominać sobie w podniesieniu ducha ten doniosły fakt dość wskazać na to, że obchody ku uczczeniu Konstytucji Trzeciego Maja rozpoczęły się w całej Polsce już w pierwszą rocznicę jej uchwalenia. Bo jeśli ofiara częścią jest wielką miłości Ojczyzny, to drugą częścią myśl. Serce i głowa w miłości Ojczyzny muszą współdziałać i powinny; serce niech budzi do ofiar największych, ale myśl trzeźwa niech wskazuje, jak i kiedy Ojczyźnie tą miłością służyć.

Nic bowiem Ojczyźnie po najtęższej głowie, jeśli uczucie czyste i wielkie nie przenika serca choćby najmędrszego człowieka. Ale też nie służy Ojczyźnie najsilniejsze uczucie i największa ofiara, jeśli niemi nie pokieruje myśl i nie wskaże, jaką z ofiary może odnieść korzyść Ojczyzna.

Kochać Ojczyznę i służyć jej z całej duszy — to obowiązek i powinność święta.

Po wsze czasy czasy Polski kraj
Święcić będzie trzeci maj,
Który swego słońca blaskiem
Świecił Zmartwychwstania brzaskiem,
Aż się zerwał orzeł biały,
W całym kręgu dawnej chwały
Nad wolności wzbił się raj.

Przysposobienie wojskowe jako kwestja bytu Narodu.

Młodziencze lata — na kim wspomnienia lat minionych nie wywołają gorętszych myśli i kto nie poczuje wówczas, jak lata te szybko minęły rzadko kiedy pozostawiając u starszych już wiekiem osób poczucie rzezwości i sprężystość cielesną, co znów idzie w parze z uczuciem bystrości umysłu. Jest wiele rzeczy które można osiągnąć, do czego jednak trzeba zawsze posiadać pewne walory tak duchowe jak i fizyczne.

Wojna ostatnia, która nauczyła nas, że wszystko niemożliwe staje się rzeczywistością i jak wszelkie najbardziej nawet fantastyczne pomysły zostały przez technikę zrealizowane, dobitnie wykazała co przedewszystkiem znaczy siła ducha i sprawność organizmu każdej poszczególnej jednostki ludzkiej, która zawsze będzie tym „spiritus movens“ wszelkich poczynań i jako pozostanie wrażliwą na wszystkie czynniki zewnętrzne.

Trudno już teraz po tylu latach przedstawić sobie plastyczne te chwile w których zdawało się że człowiek nie przetrwa takiego ogromu cierpienia jakie towarzyszyło miljonom walczących ludzi a jednak człowiekowi natura dała zdolność zapominania największych nawet doznanych bólów i wiele prawdy jest w tem, że „czas wszysko leczy“.

I my odzyskaliśmy Wolność, tak bardzo upragnioną, dla której walczyli przodkowie nasi we wszystkich zakątkach świata, czy to w krętych wąwozach Samosierry, czy w beznadziejnych walkach na San Domingo, lub marzli na bezkresnych drogach odwrotu z pod Moskwy i wszędzie — czy to na obczyźnie czy w swoim kraju, przyświecała im jutrzenka swobody, a zawsze dbali o to, aby imię polskie dobrze dźwięczało.

Nie brakowało nigdy ludzi ofiarnych, którzy życie i serce oddawali na usługi Ojczyzny przewidując w dniach najgorszego ucisku świetlaną

przyszłość ojczystego kraju i tworząc zaczątki armji polskiej, bo tylko bagnetami wywalcza się wolność i spokój Narodu.

I wreszcie, gdy z krwawych oparów wielkiej wojny powstała ta wymarzona i utęskniona Polska spoczęliśmy na laurach, oddając się drobnym interesom, zabawom, zacieśniając coraz bardziej swój widnokrąg i obracając się w kołku codziennych interesów, w których zatraca się duszę i niszczy zdrowie. A nasze położenie geograficzne jest tego rodzaju, że zmusza zastanowienia się nad elementami obrony kraju. Wiemy, że polska, która zawsze była murem obronnym Europy, posiada łatwe granice tak zachodnie jak i wschodnie do sforsowania i od wieków istnieją utarte szlaki najazdów czy to tatarskich czy kozackich czy bolszewickich. A sąsiedzi nasi wciąż roszczą sobie pretensje do odebranych im przez nas obszarów. Czy wobec podobnego stanu rzeczy i przytem mając za sobą smutne doświadczenia, możemy być pewni spokoju — nigdy.

Ludzie jednak do wszystkiego się przyzwyczajają.

Jakżeż naprzykład inne panowało usposobienie na początku wojny, a jakżeż inne pod jej koniec.

Każdy człowiek, który brał udział w walkach, po zobaczeniu się ze swą rodziną, nie mógł się dość naopowiadać o swoich przejściach, przygodach i ciężkiej doli żołnierskiej na froncie o tem jak cierpieć trzeba było głód.... wszyscy słuchali z zapartym oddechem.....

A pod koniec wojny, gdy nastąpiło ogólne znużenie nią, przyzwyczajono się do tych opowiadań a obecnie wyszło to zupełnie z mody.

Piękne panie przy których ktoś nieostrożny zacznie opowiadać o wojnie, słuchają z minką słodko — znudzoną, nie znają one świstu kul i nie słyszały wybuchów granatów, ani nie znają gazów trujących.

Bo gdzież teraz słuchać wspomnień o dniach tułaczki, głodu, niedostatku, gdy życie płynie wartkim potokiem....

I siłą faktów, pojęcie gotowości obrony Państwa, wśród względnego dobrobytu ginie.

Tak dalekie wydają się teraz te chwile walk z Ukraincami i Bolszewikami a walki te dowiodły, że przedewszystkiem młodzież jest najbardziej ofiarną i zawsze gotową na pierwsze wezwanie do obrony Ojczyzny stanąć w potrzebie. Najlepiej dowiodła tego obrona bohaterskiego Lwowa przed Ukraincami. R. Sp.

Mogilno, dnia 20 kwietnia 1927 r.

C. D. N.

TAD. Z-KSI.

Nabożeństwo Majowe.

Było to na początku maja. Na skrzydłach ciepłych powiewów nadleciała już od południa wiosna, radością i nadzieją pojąć serca ludzkie. Kilka razy sypnęła brylantowym deszczem, uśmiechnęła się słonecznym powiewem, poruszyła nieznane moce, w łonie ziemi drzemiące i za przyczyną czarodziejki ocknęła się przyroda i wystroiła się zalotnie w kwiaty i zieleń. Na skinienie wróżki-wiosny drzewa przywdziały liściaste korony.

Pięknie było na świecie. . Zdawało się, że i ludziom wyrastają u ramion skrzydła, pieśń sama wybiegała na usta, oczy patrzyły weselej na tę ziemię rozbudzoną, tchnącą nowem i potężnem życiem. Skowronki wieszały się w błękitach wysoko, jak gdyby chciały być bliżej swojej Niebiańskiej Pani.

Ten najpiękniejszy miesiąc w roku jest poświęcony Marji.

Ciepły dzień majowy chylił się ku końcowi. Ognista kula słoneczna znikła za widnokręgiem. Śpiew skowronka zamilkł, aby następnego dnia witać pracowitych wieśniaków, udających się na pole do pracy.

Dzwon kościółka wiejskiego zapraszał na Majowe Nabożeństwo. Grupki pobożnych posuwały się ku Świątyni Pańskiej, aby za chwilę, gdy kościółek napełni się wiernymi, podziękować Bogu za odebrane łaski i prosić Pannę Świętą o dobre urodzaje.

Sędziwy ksiądz proboszcz zbliżył się do ołtarza, przybranego w kwiatki i zieleń i oświetlonego licznemi świecami, organy zagrały, a lud pochwycił za organistą pieśń do Bogarodzicy:

„Panno przeczysta, Panno bez zmazy
Broń nas od chorób, strzeż od zarazy,
Ty jak Edenu wonna lilija
Oczyść powietrze, Zdrowaś Maryja!“

Kapłan wygłosił piękną naukę, nawoływał wiernych, aby za przykładem Matki Boskiej pamiętali przedewszystkiem o Królestwie Niebieskiem, a nie gonili za bogactwem doczesnem i rozrywkami tej krótkiej wędrówki, lecz pamiętali o celu naszego życia. o zbawieniu swej duszy. Słowa zacnego duszpasterza przekonywająco trafiały do serc licznie zebranych parafjan.

Lud zaintonował pieśń wieczorną, a ku niebu unosił się śpiew:

„Wszystkie nasze dzienne sprawy
Przyjm litośnie Boże prawy,
A gdy będziem zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali.“

Przez otwarte drzwi kościółka rozchodził się śpiew chóralny, który wśród ciszy wieczornej lekki wiatr chwyta i niesie w dal po rosie ponad pól obszarem, aż tam het, gdzie bór czerni się na widnokręgu, ginie w głębinach lasu, urywa się i milknie...

— — — — — — — — — — — — —

Drogą wiodącą od dworca kolejowego do cichej, zasypiającej wsi spokojnym krokiem posuwa się wędrownik. W ręku trzyma zawiniątko, stanowiące jego całe bogactwo. W prawej ręce trzyma kij wędrowny, którym się podpiera.

Skąd przybył i dokąd się udaje?

Zapadła niebawem urocza noc wiosenna. W powietrzu unosiły się zapachy leśne, surowy zapach świeżo zoranej roli, woń ziół i kwiatów polnych. Księżyca jeszcze nie było, gwiazdy jedynie iskrzły się, jak srebrne paciorki, rozsypane na granatowym aksamicie. Niekiedy z tego sznura oderwała się jedna, spadła bez szelestu i gasła sypnąwszy garścią promieni...

Wędrownik zbliżał się do wsi. Oświetlone okna kościółka wiejskiego z dala widniały ponad niskiemi zabudwaniami wioski w mrokach tonącemi.

Niebawem zbliżył się nieznajomy do drzwi kościółka, padł na kolana w kruchcie i po serdecznej modlitwie pochwycił słowa pieśni wieczornej i razem z ludem zebranym w kościele, ze łzami w oczach zaśpiewał:

„Miej nas wiecznie w Twojej pieczy,
Stróżu i sędzio człowieczy."

Ileż to wspomnień minionych lat jakby na filmie nieskończonej długości przesuwała się w pamięci zmęczono podróżą mężczyzny! Wszak do kościółka tego zawsze razem z rówieśnikami był podążał na nabożeństwa. Ten sam proboszcz za jego czasów wygłaszał piękne kazania. Ten sam kaplan, choć obecnie nieco wiekiem zgarbiony. Te same organy tak melodyjnie przygrywały i dawniej.

Prawda, że dawniej, gdyż ostatni raz modlił się w kościółku przed blisko 10 laty, kiedy udawał się w świat jako młodzieniec pełen życia i wiary w lepszą przyszłość, aby w nieznanych stronach pracować na chleb powszedni. Mozolna to była w kopalniach praca, lecz Pan Bóg dodawał mu sił, a modlitwa dawała spokój.

Zanim przycichły organy i śpiew zamilkł, niespostrzeżony opuścił kościółek i udał się znaną mu dobrze ścieżką do niskiej słomą krytej chatki, zamieszkałej przez jego starą matkę.

Matko, czy ty mnie poznasz? Co powiesz na moje powitanie?

Kiedy zadawał sobie takie pytania, zgarbiona staruszka wolnym krokiem szła za nim w niedalekiej odległości. Serce matki przeczuło, że ten mężczyzna z zawiniątkiem w ręku, udający się w stronę jej samotnie stojącej lepianki, to pewnie jej dawno oczekiwany syn jedyny. Z całą pewnością zawołała na niego po imieniu, a on choć drogą zmęczony, poznawszy głos matki, prawie szybko pobiegł do niej.

Matko droga!

Synu jedyny!

I łzy radości pobiegły po zmarszczkami pooranej twarzy staruszki, tulającej swego jedynego syna.

NIENASYCENI

Nie sam majątek przecież nam daje szczęście i zadowolenie — a po całym świecie brzmi dzisiaj ciągle okrzyk: więcej i więcej! Chciwość ludzka z każdą niemal wzmaga się chwilą, chciwość przepełnia serca, niszczy spokój, zadowolenie i wzbudza zazdrość, zawiść i chęć zdobywania nowych skarbów.

Nietylko ludzie z niższych stanów pragną posiadać to, co mają bogaci — dziś istnieje i panuje taki prąd, że wszyscy, bez różnicy stanu, patrzą, nie na dół, tylko w górę i chcą pod każdym względem dorównać zawsze tym, których za wyższych od siebie uważać muszą. Rozpowszechniony obecnie zbytek pobudza ludzi do coraz większych i nierozsądniejszych wydatków i wymaga coraz to więcej pieniędzy. Więc też chciwość złota jest dziś ogólną!

Kto nie pragnie bogactwa? Kto nie wzdycha za posiadaniem „dolarów"? Kto nie myśli z uczuciem żalu i gorącego pragnienia: „Ach, gdybym tak chociaż cząstkę posiadał tego, co ten, co ów ma."

I każdy użyłby inaczej tych pieniędzy, każdy mimowoli układa plany jakieś.

Ale budowanie takich zamków na lodzie, polegające zwykle tylko na żarcie, nie bywa niebezpiecznem. Gorzej już, jeżeli uczucie chciwości odzywa się codziennie z okazji drobnych przyczyn i powodów. Są zaś ludzie, w których sercu dźwięczą nieustannie słowa „więcej! więcej! zawsze więcej!" Nic ich nie cieszy, nie zadawalnia, bo inni mają wszystko lepsze, piękniejsze i droższe! Nawet to, czego tak gorąco sobie życzyli, i co nareszcie otrzymali, żadnej im niesprawia przyjemności, myśl bowiem, że inni mają tego więcej, psuje im całą radość.

Posiadanie własnego domu uszczęśliwiało kogoś nadewszystko — lecz tylko dopóty, dopóki krewny nie wybudował sobie wspaniałej willi, już dom własny stracił cały dotychczasowy powab i w sercu budzi się uczucie — zazdrości.

I z tem uczuciem niezadowolenia, które jak trucizna działa na całe otoczenie, a mianowicie na dzieci, wzrasta chciwość i chęć zdobycia majątku. Wiedzie to niejednego na pochyłą drogę, ale na to w zapale nikt nie zważa. Gdzie prędzej i łatwiej pieniądze zarobić można, tam schodzi się też prędzej i łatwiej z drogi uczciwego zarobku, a przyczyną upadku niejednej rodziny jest rzeczywiście tylko chciwość!

Dokądby nas chciwość doprowadziła, gdybyśmy jej nie zwalczali, tego nikt powiedzieć nie zdoła — trzeba więc przytłumiać wszędzie i zawsze jej głos, dopominający się uporczywie: „więcej i więcej!"

Zwłaszcza kobiety, powinny się starać o to, aby w domu panowało zadowolenie z tego, co jest, i aby nikt nie odzywał się z wymaganiami, których zaspokoić nie można.

Jeżeli jednak nie mamy pragnąć „więcej" złota i zbytku, to przecież istnieje jedno „więcej", szlachetne i wzniosłe, do którego każdy dążyć powinien. Więcej nauki, więcej doskonałości i szlachetności serca, więcej oświaty dla tych, którzy niżej stojąc od nas nie mogą jej osięgnąć! Więcej serca, więcej litości dla biednych i nieszczęśliwych, więcej wyrozumiałości, więcej miłości dla bliźnich!

Te szlachetne uczucia, którym człowiek zawdzięcza najlepszą część swej istoty, należy podtrzymywać w nas samych i wzbudzać w duszach młodych. Takich „więcej" nigdy nie będzie za wiele!

(G. Z.)

OSZCZĘDNOŚĆ.

Oszczędność nie jest skąpstwem, ani sknerstwem, ani chciwością lub pragnieniem bogactw.

Oszczędność jest rozumnem gospodarowaniem rezultatami pracy własnej, majątkiem odziedziczonym lub nabytym.

Oszczędność jest świadomem pełnieniem obowiązków wobec społeczeństwa i narodu całego.

Oszczędność jest zwycięstwem rozumu, zwycięstwem obowiązku nad złymi nałogami, nad ułomnościami naszego charakteru.

Oszczędność jest dążeniem do niezależności materjalnej, a wobec tego i do niezależności duchowej i politycznej.

Oszczędność jest walką ze zbytkiem w każdej jego postaci, walką z alkoholem i tytuniem.

Oszczędność jest walką z lenistwem, nieporządkiem i nieładem.

Oszczędność jest oznaką silnej woli, która jest poręką lepszej przyszłości.

(G.)

O Komitecie Floty Narodowej.

Dnia 23 marca br. weszła w życie ustawa o Komitecie Floty Narodowej wydana w dniu 16. lutego b. r. (Dz. Ustaw. R. P. Nr. 27 poz. 206), która w celu skoordynowania działalności poszczególnych instytucyj, grup społecznych oraz osób, dążących do utworzenia polskiej floty morskiej, ustanawia Komitet Floty Narodowej.

Ustawa składa się z 11 artykułów, a wykonanie jej polecono Ministrowi Przemysłu i Handlu.

W miarę zainteresowania morzem i handlem morskim ze strony kół gospodarczych i społecznych Komitet Floty Narodowej powołuje je do współdziałania tak, aby tworząca się żegluga polska i jej szybszy rozwój doznały przez to skutecznego poparcia.

Zgodnie z tym celem zbiera Komitet fundusze i niemi zarządza.

Prezydjum Komitetu Floty Narodowej stanowią: Marszałek Sejmu jako przewodniczący, dalej Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów względnie jego zastępca, oraz prezes sejmowej komisji morskiej. Nadto w skład Komitetu wchodzą: prezes sejmowej komisji przemysłowo-handlowej, Minister Spraw Wojskowych, Minister Przemysłu i Handlu, Minister Komunikacji oraz Minister Robót Publicznych.

W razie potrzeby zaprasza prezes Komitetu na posiedzenie innych przedstawicieli Sejmu i Rządu.

Mandaty przedstawicieli Sejmu i Senatu w Komitecie Floty Narodowej trwają przez kadencję parlamentarną i to aż do ukonstytuowania następnego Sejmu i Senatu.

Komitet powoła do swego grona: delegatów izb handlowych oraz przedstawicieli innych instytucyj, zainteresowanych w handlu morskim. Nadto może Komitet kooptować jeszcze inne osoby. działające na polu społecznem lub naukowem zgodnie z celami Komitetu.

Celem skuteczniejszego wykonywania prac Komitetu Floty Narodowej mianuje się członków wspierających. Członkiem wspierającym może być każda osoba fizyczna lub prawna, opłacająca na cele Komitetu odpowiednią wkładkę. Członkowie wspierający. zasłużeni dla rozwoju floty morskiej, mogą być mianowani członkami honorowymi Komitetu Floty Narodowej. Członkowie wspierający mogą dorywczo lub na stałe łączyć się w koło miejscowe. Kategorje członków wspierających, ich prawa i obowiązki, wysokość wkładek, prawo noszenia odznak, oraz sposób działania kół miejscowych określi regulamin, wydany przez Komitet Floty Narodowej.

Posiedzenia Komitetu są wyznaczone przez prezesa lub jego zastępcę. Uchwały, zapadłe na posiedzeniach, są ważne niezależnie od liczby uczestników.

Sprawozdania kasowe i wykonawcze podaje Komitet do publicznej wiadomości co pół roku. Do kontroli kasowej i administracyjnej działalności Komitetu ustanawia się komisję rewizyjną, w skład której prezes komitetu zaprasza: przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, jednego członka Komitetu Floty Narodowej z poza wydziału wykonawczego, oraz trzech przedstawicieli największych miast polskich. Komisja rewizyjna może zaprosić do współpracy rzeczoznawcę.

Wykonanie uchwał Komitetu należy do wydziału wykonawczego, składającego się z pięciu osób, które Komitet wyłania ze swego składu. Wydziałowi wykonawczemu przewodniczy wiceprezes Komitetu.

Członkowie Komitetu Floty Narodowej nie pobierają wynagrodzenia za udział w pracach Komitetu.

Pod kierunkiem wydziału wykonawczego jest czynne biuro Komitetu. Szef biura w charakterze referenta spraw bieżących ma udział w posiedzeniach Komitetu z głosem doradczym. Koszty utrzymania biura ponosi Skarb Państwa z budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy w roku 1927.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych.

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 15 marca 1927 r. wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. IV. 1924 r. zostają powołani w roku bieżącym na całym obszarze Rzeczypospolitej na 4-o tygodniowe ćwiczenia szeregowi rezerwy kategorji ‚A' z następujących roczników:

rocznik 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z piechoty, czołgów i łączności;

rocznik 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy) wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej) którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w roku 1925 i 1926.

Ponadto na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 28. I. 1927 r. na podstawie ustępu 3 art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zarządził minister spraw wojskowych powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej:

a) **na 4-o tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne** — podoficerów rezerwy roczników 1898, 1891, 1890 z wszystkich rodzajów broni i służb, z wyjątkiem marynarki wojennej:

szeregowych rezerwy roczników 1903, 1902 i 1901 w lotnictwie i w balonach.

b) **na 3-tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne:** szeregowych rezerwy roczników 1898, 1897, 1896 w lotnictwie i balonach.

Przepisy stawiennictwa.

Szeregowi rezerwy, objęci powyższym rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. b. otrzymują od Powiatowego Komendanta Uzupełnień imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy, winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołany na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takiem wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i o godzinie wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności przyjazdu koleją użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet trzeciej klasy dla pociągów osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania.

Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść z sobą i przedstawić dowódcy formacji swoją książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną.

Zwolnieni od ćwiczeń.

Zwolnieni w roku 1927 z ćwiczeń są szeregowi rezerwy, którzy:

a) w bierzącym lub ubiegłym roku zostali zwolnieni do rezerwy, lub stale urlopowani po ukończeniu przepisanej służby w wojsku stałem;

b) odbyli już całkowicie przepisane ustawą ćwiczenia w rezerwie;

c) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają w okresie ćwiczeń zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na dłuższy wyjazd zagranicę przed niniejszem ogłoszeniem;

d) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne

e) funkcjonarjusze policji państwowej i policji; województwa śląskiego;

f) na podstawie zaświadczeń i wniosków właściwych dyrekcyj kolejowych;

1. kandydaci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej przy Dyr. Kol. Państw. w Warszawie, Lwowie i Gdańsku;

2. naczelnicy (zawiadowcy) stacyj, kierownicy ruchu, telegrafiści maszyniści, pomocnicy maszynistów i wszyscy inni funkcjonarjusze kolei państw.

Przesunięcie okresu ćwiczeń.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów wymienionych w § 487 względnie 470 i 473 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, następnie którzy ze względu na śmierć lub nieszczęście w rodzinie lub z innych nadzwyczajnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy niż ten, który wyznaczony im został w karcie powołania, mogą wnieść do tej P. K. U. która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należycie ostemplowaną prośbę najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem stawiennictwa wymienionym w karcie powołania.

Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania. Na odnośne rozstrzygnięcia P.K.U. może być wnoszone odwołanie w drodze przez P.K.U. do właściwego dowódcy O.K.

Jeżeli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej prośby względnie odwołania się do dowódcy O.K. nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania— winien bezwzględnie stawić się na ćwiczenia w terminie wyznaczonym w karcie powołania.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje społeczne, pracujące dla wojska mogą zgodnie z § 489 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na termin późniejszy—wnosząc imienne reklamacje do właściwych P.K.U. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogli zatąpić innymi w czasie trwania ćwiczeń.

Postanowienia karne.

Szeregowi rezerwy, którzy z własnej woli spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie, wyznaczonym im w kartach powołania, będą pociągnięci — zależnie od okoliczności do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w terminie nakazanym.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia wojskowe mimo wezwania rozkazem im doręczonym albo ogłoszonym, będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej stosownie do postanowień art. 115 ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej według § 92 (113) kodeksu karnego wojskowego, o ile nie ulegną karze za dezercję.

Obowiązek meldowania zmian adresu.

Na podstawie art. 73 ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. 4. 1924 wzywa się tych wszystkich z pośród rezerwistów, objętych rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, którzy:

a) nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy

b) nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w właściwym urzędzie gminnym względnie meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu, **aby zgłosili się pisemnie lub osobiście bezzwłocznie w najbliższym urzędzie gminnym względnie meldunkowym celem ustalenia ich adresu.**

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia ich miejsca zamieszkania lub pobytu z powodu niedopełnienia przez nich ustawowego obowiązku meldowania się, ulegną zależnie od ustalonych przez władze administracyjne okoliczności, zgodnie z art. 87 ustawo o powszechnym obowiązku służby wojskowej, karze grzywny do 500 złotych lub karze aresztu do 6-ciu tygodni albo też obu tym karom łącznie.

Powołanie oficerów i podchor. rezerwy na 6-cio tygodniowe ćwiczenia w r. 1927.

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 24. 3. 29 r. wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojsk. z dnia 24. 5. 24 r. zostaną powołani na 6-tygodniowe ćwiczenia zwyczajne oficerowie rezerwy na obszarze całej Rzplitej:

a) Oficer. rezerwy w korpusach osobowych piechoty (razem z czołgami) artylerji, kawalerji, lotnictwa, łączności, inżynierji i saperów, oraz w korp. osob. sanitarnym — z nast. roczników:

a) urodzeni w latach 1901, 1900, 1899, 1897, 1896, 1895, 1884, tacy, którzy w latach ubiegłych z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego.

b) urodzeni w latach 1902, 1898, 1893, i 1892 (roczniki dotąd nie powoływane), ponadto tylko do formacyj OK. VIII. roczniki 1890 i 1891.

B. Podchorąż. rezerwy — tych samych korpusów osobowych, którzy zostali przeniesieni do rezerwy w roku 1925 (w latach 1924/25 ukończyli szkołę podchorążych rezerwy).

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy przynależnych do formacyj ewidencyjnych OK. VIII. będą przeprowadzone w następujących turnusach:

W piechocie i kawalerji: w jednym turnusie od 2. 7. do 11. 8. 27 r.

W artylerji: w jednym turnusie od 5. 5. do 15. 6. 1927 r. za wyjątkiem roczników 1894, 1895, 1896, 1897, które to roczniki będą powołane w turnusie od 17. 8. do 27. 9. 1927 r.

W lotnictwie: w jednym turnusie od 1. 7. do 11. 8. 1927 r.

W saperach: w jednym turnusie od 27. 6. do 7. 8. 1927 r.

W służbie zdrowia: w dwóch turnusach I-szy turnus od 25. 4. do 4. 6. 1927 r. II-gi turnus od 1. 6. do 13. 7. 27 r.

Nie będą powołani na ćwiczenia w bieżącym roku: a) Oficerowie rez. wyreklamowani na przeciąg 12 miesięcy, b) podporucznicy rez. mianowani w latach 1926 i 1927, c) byli oficerowie zawodowi zwolnieni ze służby czynnej o ile spełnili ustawowe warunki.

* * *

1. Powoływani oficerowie i podchor. rez. otrzymują imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się.

2. Do karty powołania dołączony jest bilet kolejowy, który ważny jest na przejazd koleją tylko łącznie z kartą powołania. Karty powołania należy oddać tej formacji, do jakiej dany oficer rez. został wyznaczony do odbycia ćwiczeń.

3. Ofic. i podchor. rez. podlegający powołaniu na ćwiczenia w roku bież. którzy do dnia 1. 6. 27. nie otrzymają karty powołania, winni o tem donieść osobiście lub pisemnie do przynależnej PKU. z podaniem swego dokładnego adresu.

4. Oficerowie rezerwy, którzy z bardzo ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia do okresu późniejszego lub wcześniejszego niż ten, jaki im został wyznaczony w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednie uzasadnione udokumentowane i ostemplowane prośby do d-ców swych oddziałów ewidencyjnych wprost.

Prośby o odroczenie ćwiczeń do roku następnego należy kierować do DOK. przez właściwe P. K. U.

5. Władze państwowe, samorządowe i instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa wnosząc imienne reklamacje do właściwych DOK. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

Do próśb tych nie należy dołączać karty powołania — wyjątek stanowi ciężka choroba, która nie zezwoli na odbycie ćwiczeń w roku bieżącym: w tym wypadku należy zwrócić kartę powołania do tej P. K. U., która ją wystawiła z odpowiednim zaświadczeniem lekarza powiatowego.

Jeżeli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej prośby o przesunięcie stawiennictwa nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa oznaczonym w karcie powołania, winien się zgłosić według karty powołania.

6. Zgłaszający się na ćwiczenia ofic. rez. winni stawić się w wojsk. umundurowaniu i uzbrojeniu własnem (wyjątek stanowią ofic. rez., którzy dotychczas nie otrzymali dodatku na wyekwipowanie).

7. Winni nie wykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia względnie uchylenia się od spełnienia tego obowiązku w czasie i sposób określony w ustawie o powsz. ob. sł. wojsk. — **podlegają karom przewidzianym w rozdziale XVI.** „Postanowienie karne“ Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII.

(—) Leon Berbecki, Generał Dywizji.

Zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego.

Zapowiedziany na dzień 27 marca br. Zjazd Delegatów Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego zgromadził na sali Teatru Miejskiego w Grudziądzu w powyższym dniu delegatów prawie z wszystkich Towarzystw Okręgu, do którego należą powiaty Grudziądz wieś i miasto, Świecki i Chełmiński. Z istniejących 98 towarzystw, reprezentowanych było 92 w liczbie 152 delegatów, co świadczy o żywotności prawie wszystkich towarzystw Okręgu Grudziądzkiego.

O godz. 9,30 zagaił zjazd prezes okr. druh kpt. rez. Józef Goga, witając w serdecznych słowach delegatów oraz pp. prezydenta miasta Włodka, starostę Czarlińskiego, mjr. Kępińskiego jako przedstawiciela gen. Ładosia, przedstawiciela Koła Ofic. Rez. kpt. rez. apt. St. Chylewskiego, insp. szkolnego Sowińskiego, delegata T. C. L. Dr. Bortha, delegata Sokoła Maciejewskiego, przedstawicieli prasy itp. W czasie zjazdu przybył starosta chełmiński pan Ossowski i delegat Okręgu Bydgoskiego druh Fiołka. Swoją nieobecność usprawiedliwili pp. Generał Ładoś, ks. prałat Dembek, komisarz Wiktor Kulerski i radca Ruchniewicz.

Marszałkiem Zjazdu wybrano referenta oświatowego Zarządu Związku Tow. Pow. i Woj. na Pomorzu druha redaktora Teskę z Bydgoszczy, a na sekretarzy druhów Jana Andrzejewskiego i Seweryna Wachowiaka.

Nastąpiły potem przemówienia przedstawicieli władz i gości, mianowicie pp. prez. miasta Włodka, starosty grudziądzkiego Czarlińskiego, majora Kępińskiego, insp. szkolnego Sowińskiego, sędzi Dr. Bortha, aptekarza Chylewskiego i innych.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zjazdu delegatów z 1924 r. przez sekr. okr. druha Andrzejewskiego nastąpiło ogłoszenie i dekorowanie najlepszych strzelców Tow. Pow. i Woj. Okr. Grudziądzkiego z roku 1926, mianowicie druhów:

Z powiatu Grudziądzkiego: Makowski Rajmund, Szynwałd. Gebus Bronisław, Mniszek (Rudnik). Lipiński Bronisław, W. Wełcz. Stiller Antoni, Święte. Nowacki Józef, Dzikowski Franc., Okonin. Pachurka Antoni, Nalaskowski Józef, Dusocin. Kostecki Bolesław, Wiewiórki. Perski Andrzej, M. Tarpno. Stelmach Antoni, Nowa Wieś. Wyrzykowski Wydrzno. Piątkowski Bronisław, Jankowice. Kociniewski Hubert, Grudziadz miasto. Gajewski Jan, Grudziądz miasto. Kowalski Teodor Grudziądz dworzec. Kath Jan, Radzyn. Sierczyński Józef, Gardeja. Górny Aleksy, Słup. Suchodolski Franc., Rogóźno-wieś. Łazarski Jan, Kloj Jan, Gruta. Chełmicki kpt. rez., Plesewo - Szonowo. Leszczyński Franc., Rywałd Szlach. Hütler Stanisław Motylewski, Łasin. Szajerka Bronisław, Szembruk, Ludwicki Stanisł., Dąbrówka Król.

Z powiatu Chełmińskiego: Groszewski Franc., Chełmno. Szwedowski Hieron., Chełmno. Hayka Leonard, Chełmno. Krak Emil, Chełmno. Toczkiewicz Juljan, Chełmno. Różycki Antoni, Kijewo. Szymborski Andrzej, Kijewo. Szydłowski Wacław, Drzonowo. Ornas Aleksander, Kokocko. Ziółkowski Franc., Czarze. Śliwiński Bolesław, Brzozowo. Cybulski Władysław, Wałdowo Szlach. Ostrowski Edmund, Robakowo. Jęczkowiak Jak., Łunawy. Kaczyński Władysław, Klamry. Glińczyński Zygm, Dąbrowa. Rogalski Franc., Dąbrowa. Małecki Franc., Małe Czyste. Hoffman Aleks., Stolno-Rybieniec. Marchlik Maksym., Starogród. Ślaski Jan, Trzebcz. Siemieniecki Jan, Unisław. Romanowski Franc., Unisław.

Z powiatu Świeckiego: Makowski Juljan, Świecie - miasto. Drzycimski Aleksy, Polskie Łąkie. Gólnik Kazimierz, Serock. Kruczkowski Wikt., Terespol. Nowakowski Leon, Terespol. Mahlik Franc., Zdroje. Szesny Feliks, Król. Zalesie. Czaplewski Ign., Laskowice. Treder Jan, Laskowice. Jenta Konrad, Lińsk. Zemka Stanisław, Osie. Onasz Jan, Pruszcz. Oparka Andrzej, Lubiewo. Kufel Wincenty, Lubiewo. Kudowski Jan, Topólno. Żurek Dyonizy, Sulnówko. Mechliński Ignacy, Lipinki. Hoffman Józef, Rychława Tw. Góra. Krzyżanowski Jul., Gruczno. Szneidrowski Józef, Łowin. Michalski Tomasz, Górna Grupa. Błażejewski Stan., Drzycim. Kierszkowski Szym., Przysierk. Kujaczyński Marjan, Dólsk. Bartoszek Piotr, Fletnowo. Oparka Walery, Jania Góra. Jaśniak Wojciech, Grupa obóz. Ryński, Przewodnik. Kruczyński Jan, Korytowo. Puchowski Franc., Jeżewo. Krentzinger Roman, Jeżewo. Składanowski B., Świekatowo. Nitka Franc., Sucha. Dembek Alojzy, Lniano. Friczka Ignacy, Czersk świecki. Czerwiński Bron., Warlubie. Wiśniewski Paweł, Warlubie. Lesiński Józef, Łążek. Karpus Julian, Łążek. Bielaszewski W., Dubielno. Stefanowicz Józef, Michale. Kamiński Paweł Bzowo. Narloch Juljan, Komorsk. Wiśniewski Jan, Komorsk. Andrzejewski Franc., Przechowo. Wachowiak Stan., Przechowo. Jaroch Antoni, Lubania—Lipiny. Swoiński Maksym., Bukowiec. Michalski Józef, Zielonka: Grabowski Franc., Gacki. Piasecki Franc., Świecie miasto.

Nastąpiły sprawozdania członków ustępującego Zarządu Okręgowego, mianowicie prezesa Józefa Gogi, sekretarza Jana Andrzejewskiego, skarbnika inż. Kazimierza Domańskiego, komendanta Olszewskiego, referenta oświatowego i kierownika „Strażnicy Bałtyckiej" Tadeusza Ziółkowskiego i Komisji Rewizyjnej (dyrektora Wojciechowskiego).

Ze sprawozdań prawie wszystkich członków ustępującego Zarządu wynikało, że wszyscy pracowali z poświęceniem dla sprawy wojackiej oraz, że plon ich działalności był bardzo obfity.

Kierownik „Strażnicy Bałtyckiej" druh Ziółkowski podał do wiadomości te Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które bardzo intensywnie popierały swój organ „Strażnicę Bałtycką", oraz wręczył nagrody we formie książek powieściowych. Nagrody otrzymały następujące Towarzystwa. Z powiatu grudziądzkiego Grudziądz miasto, Grudziądz dworzec, Radzyn, Gruta, Okonin, Rogóźno wieś, Szynwałd, Słup, Łasin, Rywałd Szlach., Jankowice, Szembruk, Wydrzno, Małe Tarpno i Wiel. Wełcz. Z powiatu Chełmińskiego Wałdowo Szlach., Czarże, Stolno-Rybieniec, Łunawy, Dubielno, Dąbrowa, Trzebcz, Nowe Dobra i Unisław. Z powiatu Świeckiego Laskowice, Świecie, Rychława, Przechowo, Zdroje, Lipinki Nowskie, Łążek, Warlubie, Osie, Michale, Dubielno, Zielonka, Serock, Sucha, Jeżewo, Bukowiec i Grupa, razem 41 książek dla 41 Towarzystw.

W dyskusji nad sprawozdaniami zakwalifikowano działalność ustępującego Zarządu Okręgowego jako bardzo dobrą oraz na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jemu absolutorjum.

W drugiej części obrad nastąpił wybór nowego Zarząd Okręgowegó. Wybrani zostali prawie jednogłośnie druhowie: prezesem Józef Goga (ponownie), I wiceprezesem Hądzlik z Chełmna, II wiceprez. Emanuel Doleżych z Grudziądza (ponownie), sekretarzem Jan Andrzejewski (ponownie), skarbnikiem inż. Domański (ponownie), komendantem George, referentem oświatowym Tadeusz Ziółkowski (ponownie), adjutantem Teofil Kaźmirski (ponownie), oraz ławnikami Donarski ze Świecia, Chełmicki, z Szonowa i Baranowski z Grudziądza. Zastępców sekretarza i komendanta zamianuje Zarząd Okręgowy. Do Komisji Rewizyjnej weszli druhowie Józef Wojciechowski, Bronisław Kalinowski i Słomczewski.

W toku obrad odczytał prezes Goga list pożegnalny p. generała Ładosia, skierowany na jego ręce do Zarządu Okręgowego, mianowicie:

„Dowodząc przez przeszło sześć lat 16-tą Dywizją Piechoty Pomorskiej, patrzyłem z prawdziwą radością na organizowanie się towarzystw o szczytnych celach służenia Ojczyźnie w razie zagrożenia, a w szczególności na rychłe zorganizowanie się i celową pracę Towarzystw Powstańców i Wojaków, które w ciągu tych kilku lat opanowały miasta i prawie że wszystkie wsi mojego rejonu.

W zakresie mojej władzy starałem się zawsze w miarę przydzielonych środków iść Towarzystwom z pomocą i żywo interesowałem się ich rozwojem".

Zjazd uchwalił wysłać do p. generała Ładosia telegram następującej treści:

„Zjazd Delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego zasyła Panu Generałowi słowa serdecznego podziękowania za tak gorliwe zajęcie się naszą organizacją i życzy Mu na dalszej drodze życia szczęścia osobistego.

(—) *Goga*, prezes Okręgu."

Delegaci uchwalili jednogłośnie mianować starostę chełmińskiego p. Ossowskiego członkiem honorowym Zarządu Okręgowego Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego. Pan Starosta Ossowski w serdecznych słowach podziękował za to wyróżnienie i życząc Okręgowi dalszego pomyślnego rozwoju zaznaczył, że i nadal intensywnie popierał będzie Powstańców i Wojaków.

Po wyczerpaniu porządku obrad, marszałek zjazdu druh redaktor Teska dłuższem przemówieniem zamknął zjazd o godz. 2,30 po poł.

W czasie wspólnego obiadu w restauracji teatralnej, w którym wzięło udział 80 osób, wygłoszono kilka toastów.

Po obiedzie wielu delegatów było na przedstawieniu w Teatrze Miejskim.

Zjazd Delegatów Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego dał dowód, że organizacja Powstańców i Wojaków stoi na silnych podstawach i że stale wzrasta co do liczby członków, oraz, że co do sprężystości organizacyjnej stoi na wysokim poziomie.

Tad. Z-ski.

Zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Brodnickiego.

Dnia 10 kwietnia br. o godz. 3 po poł. odbył się w Brodnicy na sali Domu Katolickiego doroczny zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków na okręg brodnicki.

Delegatów oprócz gości stanęło 48. Powiat lubawski nie dopisał a to z powodu niedogodnej komunikacji kolejowej jakoteż wskutek rzekomo mylnego ogłoszenia w tamtejszej prasie dnia zjazdu.

Na zjeździe panował duch podniosły, uroczysty.

Zauważyć trzeba, że organizacja Tow. Powst. i Wojaków obecnie nabiera coraz większego znaczenia i zrozumienia u ogółu, stwierdza to fakt jzawienia się na sali obrad p. Starosty Olszewskiego oraz kilku ziemian jakoteż sfer wojskowych i to samego D-cy 67 pp. p. pułk. Tarczyńskiego z jego dwoma oficerami instrukcyjnemi dla P. W. pp. por. Michniewskim i por. Sikorskim. Przybyło również kilku oficerów rezerwy.

Na ten zjazd ze strony Związku Tow. Powst. i Wojaków w Poznaniu przybył specjalnie delegowany p. por. rez. Wachowiak z Grudziądza.

Zjazd otworzył prezes okręgowy ppułk. rez. Dr. Siudowski witając kolejno przedstawicieli władz, delegatów i gości. W swem wstępnem przemówieniu wykazał mówca dobitnie doniosłość i znaczenie organizacji Tow. Powst. i Wojaków u nas na Pomorzu, wskazał na doniosłe posłannictwo, które organizacja ta będzie ewtl. spełniać musiała itd.; dalej stwierdza prezes szalony rozmach tejże organizacji a szczególnie w okręgu brodnickim w ostatnim czasie, zawdzięczając to szczególnie zgodnej współpracy miejscowych władz wojskowych.

Kończąc wznosi prezes głośne „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!"

Po stwierdzeniu legitymacji delegatów przystąpiono do wyboru prezydjum i biura. — Na przewodniczącego powołano przez aklamację ppłk. rez. Dr. Siudowskiego — prótokół prowadził ppor. rez. Kalinowski z Wiechulca.

Po odczytaniu porządku obrad przez przewodniczącego i odczytaniu przez sekr. okręgowego sprawozdania z ostatniego zjazdu zajął głos pan Starosta Olszewski, ojciec pow. witając delegatów i gości życząc plonu i powodzenia dzisiejsz. obradom.

Na zapytanie p. Starosty jak pracują urzędnicy a zwłaszcza nauczycielstwo w powiecie, odpowiada przewodniczący, że nauczycielstwo w powiecie tak brodnickim jak i lubawskim chlubnie się popisuje z wyjątkiem nauczycielstwa ośrodków miasta Brodnicy i Działdowa (w Działdowie tylko kilku pracuje) które pomimo istniejącego rzekomo okólnika Kuratorjum Okręgowego Szkolnego w tym kierunku swą opieszałością bardzo grzeszy.

Jako następny zajął głos D-ca 67 pp. p. pułk. Tarczyński, wskazując zebranym na ogromne znaczenie organizacji Powst. i Wojaków u nas w Polsce a szczególnie na Pomorzu, podziela się ze spostrzeżeniami swemi na tle organizacji, stwier-

dząjąc, że jeżeli organizacja Tow. Powst. i Wojaków ogólnie tak jak w okręgu brodnickim nadal tak intenzywnie rozwijać się będzie, polska racja stanu zostanie zagwarantowaną. Związek ten, mówi dalej, jest silny, jest żywotny, zawdzięczać tu trzeba to prezesowi okręgowemu. P. pułkownik nie zapomniał udzielić pochwały prezesom najżywotniejszych kół i to rtm. rez. Krügerowi Koło Nieżywięć i druhowi Wawrowskiemu z Mszana za zasługi położone na polu rozwoju swych kółek. Kończąc prosi p. pułkownik zebranych do usilnej współpracy z władzami wojskowemi. — Przemówienie to przyjęto wielką burzą oklasków.

Przewodniczący w gorących słowach dziękuje p. pułkownikowi Tarczyńskiemu za udzielone cenne wskazówki i uwagi na polu rozwoju Tow. Powst. i Wojaków i prosi zebranych, ażeby zapamiętali sobie to, i zawsze harmonijnie współpracowali z władzami wojskowemi, żeby pp. oficerom instrukcyjnym służyli pomocą w dostawieniu powózek itd.

Delegat Związku p. por. rez. Wachowiak z Grudziądza przynosi pozdrowienie od Zarządu Związku w Poznaniu, stwierdza z zadowoleniem, że okręg brodnicki jest jeden z najlepszych, najżywotniejszych okręgów i z uznaniem podkreśla, że inteligencja tutejsza zrozumiewa znaczenie tejże organizacji i zaczyna się garnąć pod sztandary Tow. Powst. i Wojaków. — Dalej podaje do wiadomości, że jest na ukończeniu ustawa o obowiązkowem przynależeniu do P. W. dotycząca urzędników, która wkrótce wejdzie w życie; nie należenie do P. W. danego urzędnika wpłynie ujemnie na jego stabilizację itd., że D-two okręgu przyrzekło przyjść z pomocą poszczególnym okręgom w dostarczeniu poszczególnym oficerom instrukcyjnym środków lokomocji, że Ministerstwo Spraw Wojskowych przedłożony budżet Związku przychylnie zatwierdzi, przez co Związek korzystać będzie ze subwencji rządowej a tem samem poszczególne okręgi.

Po przemówieniu delegata Związku składa prezes okręg. sprawozdanie z działalności za rok administracyjny 1926.

Prezes stwierdza, iż okręg brodnicki w ostatnim czasie powiększył się o więcej niż 100 proc. Założono 24 koła; obecnie mamy 47 Towarzystw. — Do utworzenia nowych towarzystw przyczynili się szczególnie inż. Widy (3 tow.), wiceprezes Marczak (2 tow.), druh sekr. okręg. Kamiński (2 tow.), kapitan Bosiacki (2 tow.), druh Żebrowski (4 tow.), druh Kalinowski z Wichulca (2 tow.), por. 67. p. p. Sikorski (5 tow.) za co składa im się ze strony Zarządu okręgowego serdeczne podziękowanie. — Ilości członków nie może dokładnie podać, ponieważ nie wszystkie a mianowicie nowo utworzone towarzystwa nie nadesł. spisu członków.

Liczyć można na 2500 członków. Tutejszy okręg jest co do ilości członków jeden z przedostatnich w D. O. K. VIII.

Poświęcenie sztandarów odbyło się w ostatnim roku w Iłowie, Zbicznie i Wrockach. Dalsze poświęcenia sztandarów zgłoszono w sekretarjacie we Mszanie, w Kruszynach, Lubawie i Sampławie. Inspekcje nie odbywały się dla braku czasu i wysokich kosztów podróży, zato w roku bieżącym stosunki się poprawią z powodu utworzenia obwodów. Zaznaczyć wypada, że dzięki D-twu 67. p. p. odbyło się kilka manewrów i ćwiczeń i to w okolicy Brodnica, Jabłonowo, Mścin i w powiecie lubawskim.

Po sprawozdaniu prezesa i członków Zarządu uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Przewodniczący i delegat Związku udzielili wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek.

Na większą uwagę zasługiwało przemówienie druha Serożyńskiego z Lekart, znanego gorliwego patrjoty, wytrawnego rolnika, członka sejmiku wojewódzkiego, który w długim i treściwym swym referacie zapoznał zebranych z pracą organizacyjną na pograniczu, związanemi tam trudnościami, o ćwiczeniu się Niemców za kordonem w Iłowie, prosząc Zarząd Okręgowy i przedstawicieli władz wojskowych do specjalnego zajęcia się sprawą organizacji Tow. Powst. i Wojaków w tych zakątkach, bo pole jest podatne, tylko brak sił kierowniczych i do tego odpowiednich środków.

Przemówienie to wywołało burzę oklasków.

Zarząd Okręgowy jak i sfery wojskowe przyrzekły sprawą tą bliżej się zainteresować.

Podniesiono również zarzut pod adresem pp. listonoszy, że nie zawsze chętnie odnoszą się do sprawy organizacji Tow. Pow. i Wojaków, to też apeluje druh prezes, ażeby pp. listonosze przychylnie i chętnie odnosili się w sprawie organizacji jak n. p. przez ogłaszanie zebrań itp.

Na godne uwagi zasługuje gest Wydz. Pow. w Nowemmieście, gdzie Wydz. Pow. wypreliminował na cele organizacji Tow. Powst. i Wojaków 3000 zł. i co miesiąc dodatkowo użycza poważniejsze kwoty z funduszów dyspozycyjnych. Za pomocą Wydz. Pow. w Nowemmieście wybudowano w powiecie 6 porządnych strzelnic itd.

Apeluje zatem przewodniczący do Wydz. Powiatowych odnośnych powiatów, ażeby przykładnie za Nowemmiastem wypreliminowały również na cele organizacji W. P. pewne kwoty i dostarczyły terenu pod budowę strzelnic.

W czasie dyskusji wyłoniła się kwestja wzoru sztandaru. Delegat Związku wyjaśnił zebranym jak wygląda przepisowy sztandar i że sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej jest nie przepisowy.

Z tego powodu prowadzono bardzo ożywioną dyskusję. Druh Kujawa prezes Koła Wrocki protestuje przeciwko temu, wskazując, że wizerunek Matki Boskiej na sztandarach tradycyjnie powinien być zachowany.

W tym samym kierunku przemawiali druhowie Serożyński, Urbanowski, Galiński itd. Sprawę tą uwieńczono jednogłośnie uchwaloną rezolucją do Związku w Poznaniu.

„Zebrani delegaci Tow. Powst. i Wojaków na okręg brodnicki dnia 10. IV. 1927 r. w Brodnicy oświadczają, iż życzą sobie, ażeby wizerunek Matki Boskiej został zachowany na naszych sztandarach na Pomorzu“.

Do Zarzadu wybrano ponownie:

Jako prezesa ppułk. rez. Dr. Siudowskiego, wiceprezesa Naczelnika Sądu Marczaka, sekretarza Kamińskiego, skarbnika Karczewskiego, ref. oświat. por. rez. prof. Jastrzębskiego, adjudanta Neumanna, nowo wybrany jako Komendant ppor. rez. Prusak.

Zastępców komendanta i sekretarza kooptuje sobie Zarząd. Komisja rewizyjna pozostała również ta sama. Sprawę wyboru obwodu Nowemiasto z względów natury technicznej odroczono.

Po wyczerpaniu się porządku dziennego, przewodniczący hasłem „Wolność“ solwuje zebranie.

Wdzięczna praca wśród ludu.

Zjazd referentów oświatowych Tow. Powst. i Wojaków w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, idealne miasto zjazdów, gościła 24 kwietnia w swych murach oprócz delegatów gniazd sokolich z całego Pomorza, także *37 referentów oświatowych Związku Powstańców i Wojaków,* którzy przybyli na pierwszy tego rodzaju kurs instruktorski zapoczątkowany przez zarząd okręgu bydgoskiego.

Aczkolwiek właściwa „robota" oświatowa w towarzystwach Powstańców i Wojaków podjęta została dopiero rok temu, pracownicy czynni w tym dziale poszczycić się już mogą poważnemi wynikami. Świadczą o tem najwymowniej — chociażby tylko cyfry:

W roku 1926 pracowało *w okręgu bydgoskim* (obejmującym powiaty: Bydgoszcz miasto i wieś, Szubin, Wyrzysk, Chodzież, Wągrówiec i Żnin) stale bądź przygodnie *107* referentów oświatowych oraz prelegentów.

Wygłosili oni w zeszłym roku — nie licząc 176 wykładów wygłoszonych przez instruktorów wojskowych — ogółem *190 odczytów treści ogólnej.*

Licząc przeciętnie po 90 słuchaczy na każdym wykładzie publicznym, *ogólna liczba słuchaczy wyniesie 17.100.*

Większość placówek posiada własne bibljoteki i zespoły teatralno-amatorskie, kilka towarzystw nawet *własną orkiestrę.*

W tym roku szczególnie uświadamiać się będzie członków organizacji *o mocarstwowem stanowisku Polski i o zadaniach i obowiązkach żołnierza - obywatela.* Celem zaznajomienia pracowników na niwie oświatowej z temi tematami zwołał referent okręgowy — *red. Nowakowski* — osobną konferencję do Bydgoszcy. Nie wszystkie szczegóły, które tam poruszono nadają się do ogłoszenia w gazetach, o tem społeczeństwo jednak może być przeświadczone, że żadnemu z prelegentów pod osobistą odpowiedzialnością referenta oświatowego nie wolno w towarzystwach poruszać tematów partyjno-politycznych. — „Winniśmy służbę Ojczyźnie — pełńmy ją!" oto hasło, które ma każdemu przyświecać w tej pięknej pracy honorowej.

Dla ścisłości zaznaczamy, że doskonałe, głęboko ujęte referaty, wygłoszone na I. kursie przez *red. Teskę* — w charakterze naczelnego referenta na terenie D. O. K. VIII, *prof. Jana Straszewskiego* — który mówił o Polsce współczesnej i jej ustroju, tudzież p. *Wl. Konarskiego* — kierownika organizującego się teatru objazdowego Powstańców i Wojaków, znalazły powszechne uznanie i służyć będą w swoim zakresie za program zasadniczy.

Referatom z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwali się przedstawiciele Związku Obrony Kresów (prezes obwodowy Idzi Świtała i sekretarz obw. Kaczmarek z Bydgoszczy), którzy podobną pracę kulturalną prowadzą w Ziemi Nadnoteckiej.

Nad polskiem Morzem.

Opieka nad marynarzem w Gdyni.

Pod protektoratem min. handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiego utworzono komitet, którego zadaniem będzie roztoczenie opieki nad marynarzem polskim.

Komitet ten wydał następującą odezwę:

Celem zrealizowania korzyści, jakie mieć może Rzeczpospolita z dostępu do morza, i w zupełnem zrozumieniu odpowiedzialności dziejowej w tej dziedzinie, Rząd Rzeczypospolitej — mimo trudnej sytuacji finansowej Państwa prowadzi energiczną budowę własnego portu w Gdyni.

Zaczątek własnej floty handlowej, energiczną decyzją Rządu powołany został do życia.

Okręty: „Poznań, Katowice, Kraków, Wilno i Toruń" zrzeszone w „Zegludze państwowej" świadczą o żywotności naszego Narodu i zrozumieniu przezeń Jego życiowych interesów politycznych i ekonomicznych, związanych z dostępem do morza.

Dotychczasowe niedocenianie tej kwestji, dawało broń dyplomatyczną w ręce nam wrogie, lub nieprzychylne, oraz uzależniało nas zupełnie od obcych i dawało im możność do czerpania z nas pracy i zysków, które dla wielu innych narodów są jednem z najważniejszych źródeł dobrobytu i potęgi.

Dwa (również rządowe), budujące się statki pasażerskie dadzą już w najbliższym sezonie możność wykorzystania ich dla żeglugi przybrzeżnej, co nareszcie położy kres upokarzającemu napychaniu obcych kieszeni przez polską publiczność.

Polska, jako państwo Morskie staje się faktem realnym, a jej poczynania na morzu — otwierają przed Narodem dawno zapomniane, szerokie horyzonty.

Horyzonty to pracy, inicjatywy, ekspanzji ekonomicznej, niezależności, możliwości podniesienia dobrobytu jednostek i społeczeństwa.

Umożliwią one powstawanie warsztatów pracy dotychczas u nas nieistniejących, i wyrobienie całego szeregu pracowników w dziedzinie handlu i przemysłu.

Ponadto Polak na obczyźnie będzie miał możność bez pośrednictwa obcych nawiązać łączność z Ojczyzną. Wyrobi się typ polskiego marynarza, u nas prawie nieznany, a w innych społeczeństwach będący jego pokaźnym odłamem.

Stworzy się typ Polaka, zahartowanego przez walkę z żywiołem, typ, który z czasem przyczyni się do zmiany oblicza całego narodu.

Statek szkolny „Lwów", na którym kształcą się szeregi przyszłych pracowników morza, dał już dowody wobec swoich i wobec obcych, że

posiadamy ludzi zdolnych do wykazania, że rzemiosło żeglarskie nie jest dla nas niemożliwością.

Rząd przy tworzeniu tej Polski morskiej czyni swoje, społeczeństwo pójdzie jego śladem. Ale już teraz winno ono przedewszystkiem zaopiekować się tymi, którzy zostali powołani, aby tworzyć pierwsze kadry marynarzy handlowych.

Miesiące nawet przeminą, zanim okręt zawita znów do ojczystego portu Gdyni. Tu marynarz polski winien odczuć, że jest u swoich, że rodacy chcą mu uprzyjemnić pobyt w porcie rodzinnym, że społeczeństwo o nim myśli i troszczy się w miarę możności o jego los.

Tak inne narody pojmują obowiązek wobec tych, którzy tworząc część społeczeństwa, zostali od niego oderwani i pozbawieni ogniska domowego, dla których okręt jest domem a kula ziemska powiatem.

W poczuciu tego obowiązku, wyłonił się w mieście Gdynia, jako najbardziej do tego powołanem, „Komitet Obywatelski Opieki nad marynarzem handlowym".

Protektorat nad Komitetem przyjął Pan Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski.

Jako pierwszy cel postawił sobie komitet założenie „Ogniska marynarza polskiego" w Gdyni.

Ognisko, to dom, który marynarzowi podczas pobytu w porcie ma zastąpić dom rodzinny, zapewnić strawę duchową i fizyczną, (czytelnia, bibljoteka, kuchnia, kąpiel oraz godziwe rozrywki).

Rada Miejska maleńkiej dotychczas Gdyni zadeklarowała na ten cel 1000 zł. Fundusz ten jednakowoż jest zaledwie cegiełką pod budowę domu. Dlatego też Komitet stara się zebrać w drodze składek środki potrzebne na zrealizowanie tego tak doniosłego celu.

Od wysokości zebranych środków zależą rozmiary i urządzenie przyszłego domu marynarza.

Komitet apeluje do całego społeczeństwa i zwraca się do: Sejmu i Senatu, do władz i instytucji samorządowych i społecznych, do rad miejskich i gminnych, do zarządów miast, których nazwy noszą polskie statki handlowe i innych, których nazwy będą nosić następne, do instytucyj prywatnych i wszystkich osób, mających zrozumienie, czem jest morze dla Państwa, o zadeklarowanie składek na ten cel. Składki na ten cel uprasza się przesyłać na konto P. K. O. Warszawa 51190 i P. K. O. Poznań 208042 z zaznaczeniem na tylnej stronie blankietu „na dom marynarza" lub też wprost do Miejskiej Kasy Oszczędności Gdynia na konto „domu marynarza polskiego".

Komitet będzie co miesiąc składał sprawozdanie z uzbieranych funduszów z podaniem nazwisk ofiarodawców, i o swych zamierzeniach i dokonanych czynach dzielić się będzie zapomocą prasy z opinją publiczną.

KOMITET:

Krause, burmistrz. Korytowski, komandor. Dr. Skowroński. Pietruszewicz, dyr. T. Kąp. Morsk. Augustyn Józef Skwiercz, przew. R.-M. Ziółkowski, redaktor. Zalewski, kupiec Szmidt, kapitan. J. Kamrowski, kier. szkoły. Główczewczki, rybak. Abram, rybak. Konkol Anastazy, rybak.

Postęp robót portowych w Gdyni.

Zasypywanie mechaniczne terenów molo południowego przy pomocy drag „Gauda" i „Passepartou" postępuje bardzo szybko. Zakończenie tych robót spodziewane jest pod koniec maja. Draga „Dan" pogłębia jednocześnie przystań do 8-miu metrów. Przy wejściu do basenu wewnętrznego budują się betonowe fundamenty pod dźwigi, oraz wieżyczki dla transformatorów. Dźwigi już oczekują możności przewiezienia i zmontowania ich: wykonane są w Zakładach Zieleniewskiego w Krakowie. Nadbrzeże to, długości 300 metrów, ma być oddane do eksploatacji wraz z dźwigami i magazynem do towarów na sierpnia. W wewnętrznym basenie wbagrowano się w ląd już przeszło na kilometr (1035 m.), głębokości w części wejściowej już sięgają 10 metrów, dalej w głąb lądu jest 6 i 4 metry, w samym końcu lądowym 2 do 4 metrów. Do komunikacji poprzez basen będą służyły: mały statek pasażerski oraz prom parowy, zamówione i wykonyw. obecnie w Stoczni Gdańskiej.

Budowa gmachu pocztowego w Gdyni.

Do budowy gmachu pocztowego w Gdyni przystąpi Dyrekcja Poczt. i Tel. w roku bieżącym. Bawili w m. Gdyni celem wyboru placu pod budowę delegat Ministerstwa i prezes Dyrekcji bydgoskiej. Dla wygody kupców i marynarzy z przybywających statków w porcie zbuduje się barak dla poczty nadawczej. — Zamówiono już również skrzynki pocztowe nowego systemu. — Dyrekcja zabiega o kredyty na stworzenie nowej centrali telefonicznej, koniecznej ze względu na olbrzymi rozrost komunikacji telefonicznej w Gdyni.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę powszechną w Gdyni.

W poniedziałek dnia 28 III. odbyła się w Gdyni uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej, mający stanąć przy ul. 10. Lutego. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prob. Jesionowskiego, który przemówił od ołtarza o znaczeniu szkoły dla młodzieży, udano się na plac, gdzie nowy gmach ma być pobudowany; tu po podpisaniu dokumentu erekcyjnego przez komitet i wszystkich obecnych przedstawicieli duchowieństwa, władz, obywatelstwa i prasy po odśpiewaniu zastosowanych do uroczystości pieśni przez dziatwę szkolną pod batutą kierownika szkoły p. Kamrowskiego i pannę Biczownę dokonał ks. Jesionowski poświęcenia kamienia. Następnie przemówił p. burm. Krauze, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do tego, iż można już przystąpić do budowy gmachu, i zachęcając tak kierowników i pracowników do sumiennej pracy dla należytego wykończenia pomnikowego tego dzieła, które będzie ozdobą prawdziwą miasta. Potem inspektor szkolny p. Górny wyraził zgodne z intencją wszystkich obecnych, a i obywatelstwa całego, życzenie, ażeby szkoła w gmachu tym się mieszcząca służyła na chwałę Boga i Ojczyzny. Po odfotografowaniu uczestników p. architekt Ludwik Witkowski z Wejherowa, twórca projektu budowli, pod którego nadzorem wykonane zostaną prace, włożył dokument podpisany do butelki i zapieczętował ją, poczem dokonano wmurowania, do czego przyłożyli ręki p. burmistrz, ks. proboszcz, p. inspektor szkolny oraz pp. nauczyciele. W uroczystości wziął udział także ks. dziekan Roszczynialski z Wejherowa. — Przy zakąsce w hotelu p. Grzegowskiego odczytano telegramy od p. wojewody, od kuratora szkolnego p. Szwemina oraz z Ministerstwa Oświaty.

SPORT

Pierwsze zawody Ligowe w Toruniu.
Polonia — T. K. S. 0:4 (3:4).

Rozrywki T. K. S-u z Polonią należą w Toruniu do najpiękniejszych. Ostatnio były one też istnym koncertem piłkarskim, w którym uwidoczniły się walory obu drużyn.

T. K. S. cechuje przedewszystkiem technika i gra kombinacyjna, Polonia góruje znów szybkością ataku, a zwłaszcza skrzydeł.

Pierwsza połowa zawodów należała całkowicie do T. K. S-u, wspieranego zresztą przez silny wiatr. Atak Polonii tylko kilka razy zdołał przejść pod bramkę przeciwnika. Rezultatem tej części gry były 4 bramki dla T. K. S-u, podczas gdy Polonia oddała na bramkę przeciwnika tylko jeden strzał.

Po zmianie pól i pomocy wiatru, przewagę miała Polonia. Przy tem Stogowski, nadwyrężywszy sobie przy główkowaniu biodro, raczej statystował, niż grał.

Polonia wystąpiła w składzie: Olewski; Jelski, Bułanow; Maderski, Loth St., Jagłowski; Zimowski, Tupalski, Grabowski, Ałaszewski, Emchowicz. Najlepszy Bułanow, wyróżnili się pozatem Zimowski i Tupalski, Loth i Emchowicz po przerwie lepsi, niż w pierwszej połowie.

Skład T. K. S-u: Zdrojewski; Cieszyński Leon, Gumowski Adolf; Suchocki Bruno, Stogowski, Skiwski; Gumowski Paweł, Herbstreich, Cieszyński Józef, Suchocki Jan i Wierzchowski.

Po długim czasie Stogowski grał znowu na środku pomocy. Okazało się, że jest to jego właściwe miejsce, na tej pozycji jest o wiele produktywniejszy, niż w ataku.

Cieszyński Józef w środku ataku okazał się nadzwyczaj dobry, lepszy, niż na lewym łączniku. Suchecki Janek zachwycał publiczność „kiwaniem" i piękną grą kombinacyjną z Cieszyńkim i Herbstreichem, Gumowski Paweł na prawym skrzydle dobry, Bułanow musiał go strzec jak oka w głowie. Herbstreich umiał się w zupełności dostroić do całości ataku — największą jego zaletą są ostre i celne strzały. Cieszyński Leon w obronie lepszy od Bułanowa w Polonii. Zdrojewski nie miał pola do popisu, bramki były nieuchronne.

Przebieg gry: W 8-ej minucie Gumowski Paweł dostaje piłkę, ciągnie z skrzydła na bramkę, „kiwa" Bułanowa i strzela — Olewski wybiega zapóźno — 1:0 dla T. K. S-u. Teraz Polonia się zrywa do ataku, Zimowski prowadzi piłkę pod samą bramką, — sytuację ratuje Gumowski, wybijając piłkę na korner, niewyzyskany przez Polonię. W 13 min. Stogowski wysuwa piłkę Cieszyńskiemu, strzał i drugi punkt dla T. K. S-u.

Rozpoczyna się bombardowanie bramki Polonii, której tyły nie mogą powstrzymać ataku miejscowych. W 17 min. strzela Cieszyński na aut., w 18 min. również, 19-ej strzał Pawła Gumowskiego itd.

Teraz atak Polonii przeprowadza 2 razy piłkę pod bramkę przeciwnika, pierwszy raz likwiduje Zdrojewski atak wybiegiem, a drugi raz chwyta piłkę, jedyną, którą otrzymał w pierwszej połowie. W 27 min. korner dla Polonii niewyzyskany. Piłkę chwyta Suchocki Janek, wysuwa Herbstreichowi a ten wpakuje ją do bramki przeciwnika: 3:0 dla T. K. S-u. W 30 min. strzela Cieszyński, a Olewski poraz czwarty wydobywa pikę z swej siatki: 4:0.

W drugiej połowie uwidacznia się przewaga Polonii, która zaraz z początku narzuca żywsze tempo. W 2 min. strzela Tupalski pierwszego goala dla swych barw, a w 4 min. później drugiego (4:2). Ataki T. K. S-u w 7-ej i 12 min. likwiduje Olewski. Dwa kornery dla Polonji — niewyzyskane. W 30 min. sędzia odgwizduje zawody. Ogólne zdumienie, okazuje się, że chronometr sędziego nie funkcjonuje. Po chwili gra idzie dalej. W 32 min. następuje jeszcze jeden korner dla Polonii, niewyzyskany jak poprzednie. W 39 min. sędzia dyktuje za nastrzeloną rękę Cieszyńskiego rzut karny, który Grabowski zamienia w nieuchronną bramkę: 4:3 dla T. K. S-u. Cieszyński Józef przechodzi do obrony, by utrzymać wynik dla swych barw. W 44 i pół min. następuje jeszcze jeden korner dla Polonii — pół minuty później — koniec. Kornerów 6:3 dla Polonii.

Sędzia p. Piotrowski z Łodzi. Publiczności przeszło 1.000 osób.

Drugie zawody Ligowe w Toruniu w dniu 3. 4. b. r.
Warszawianka — T. K. S. 4:2 (2:1).

Skład drużyn następujący:

T. K. S. (Zdrojewski, Gumowski A., Cieszyński L., Skierski, Stogowski, Lewandowski, Cieszyński J., Herbstreich, Gumowski P., Światlski i Wierzchowski).

Warszawianka (Domański, Redlich, Wróblewski, Braun, Zwierz, Luxemburg I, Luxemburg. II, Jung, Kempa, Łącz, Hasselbuch).

Grę rozpoczyna Warszawianka ,atakując przeciwnika odrazu całym impetem, którego rezultatem jest kilka sytuacyj pod bramką miejsc., zlikwidowanych pewnie przez obronę.

W dziesiątej minucie gra się wyrównuje i staje się otwarta przez całą pierwszą połowę.

W 25 min. sędzia dyktuje jedenastkę, którą Redlich zamienia na goala (1:0) dla Warszawianki.

W 33 min. T. K. S. wyrównuje również z karnego. W 43 min. Domański dostaje strzał na bramkę, chwyta, lecz wypuszcza piłkę, Stogowski poprawia i ustala wynik (2:1) dla miejsc., który utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie w 11 min. Warszawianka wyrównuje. Poczem Cieszyński J. przechodzi z prawego skrzydła na pozycję lewego łącznika. Okoliczność ta oraz widoczne u gości zmęczenie pozwalają T. K. S-owi zdobyć dwa dalsze punkty, decydujące o zwycięstwie.

Z miejscowych najlepsi bracia Cieszyńscy oraz szczególnie pod koniec Stogowski.

Warszawianka cechuje szybki start oraz żywe tempo, lecz brak jej techniki.

Publiczności około 800. Sędzia p. Hauke, dobry.

T. K. S. — Goplana (Inowrocław) 4:1 (2:1).
(G. Z.)

Klub Sportowy Pracowników Firmy Herzfeld i Victorius T. A. Grudziądz.

Idąc z postępem czasu i w zrozumieniu doniosłości sportu zarówno z punktu widzenia fizycznego, jak i tembardziej moralnego, zawiązano z inicjatywy

i za materjalnem poparciem Dyrekcji — klub sportowy przy firmie Herzfeld i Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu.

O ważności tworzenia podobnych klubów świadczy fakt ,iż na pierwszy rzut zgłosiło się przeszło 100 uczestników z szeregów robotniczych. Utworzono kilka sekcyj, zakupiono najrozmaitsze przybory. Kierownictwo Klubu powierzono p. Janowi Kędzierskiemu, kierownikowi biura, którego to osoba rokuje najpomyślniejszy rozwój Klubu. Narazie odbywają się ćwiczenia w sali „Bazaru", później odbywać się będą na wolnem powietrzu.

Pomimo ciężkiej pracy fabrycznej wszyscy członkowie, którzy rekrutują się przeważnie z młodszych robotników, stawiają się gremjalnie na ćwiczenia. Zapał do sportu świadczy o wielkim postępie wśród rzesz robotniczych, gdyż życie sportowe wyrabia człowieka pod b. wielu względami i odciąga go od innych upodobań względnej wartości.

Należy powitać z całą radością, iż przemysł nasz przystosowuje się do poziomu życia zachodnio-europejskiego i zaczyna również myśleć o życiu towarzyskiem robotników. Spodziewajmy się, iż w ślad ten wstąpią w jaknajkrótszym czasie również i inne fabryki grudziądzkie, aby przysłowie „mens sana i corpore sano" miało i u nas rację bytu, co może dla przemysłu, z powodu zbyt silnych tarć społecznych, przynieść tylko korzystne wyniki.

Remsad.

Polski Związek Bokserski w Poznaniu.

mianował T. S. „Olympię" mandatarjuszem do zwołania organizacyjnego zebrania Pom. Okr. Związku Bokserskiego. Zwołano w tym celu zebranie konstytucyjne, które odbyło się w dniu 27 marca br. o godz. 10-tej przed poł. w „Hotelu Centralnym" w Grudziądzu. Na zebraniu tem obecni byli delegaci następujących Klubów: W. K. S. Gryf Toruń, T. K. S. Toruń, K. S. Olympia, Tow. Gimn. Sokół, K. S., H.H. & V. i K. S. „Pepege" z Grudziądza.

Wybrano Zarząd, w skład którego wchodzą: prezes — p. Andrót, T. S. Olympia; wiceprezes — p. Czerwiński, Sokół; sekretarz — p. Szczepański, K. S. H. & H.; skarbnik — p. Chudacz, „Pepege"; kierownik Wydziału Sportowego — Sadłowski, K. S. Olympia; radny — p. kapitan Góralik, W. K. S. Gryf Toruń.

Kluby Bokserskie należące do Związku, mogą zgłosić swoje przystąpienie i odnośną korespondencję do Pom. Związku Okr. Bokserskiego należy kierować na ręce prezesa p. Andróta Plac 23 Stycznia w Grudziądzu.

Międzynarodowe konkursy hippiczne.

Pierwsze międzynarodowe konkursy hippiczne, które odbędą się w dniach od 27-go maja do 6-go czerwca w Warszawie, urządzone będą nie, jak pierwotnie projektowano, w Agrykoli, lecz w parku Łazienkowskim.

W zawodach zakrojonych na ogromną skalę wezmą udział reprezentacje 11-tu państw Europy z Włochami i Francją na czele.

Sensacją ich będzie zgłoszony udział jeźdźców armji bolszewickiej.

Na zawody te wystawione zostaną trybuny, obliczone na kilka tysięcy miejsc siedzących. Kosztorys ich wynosi 160 tysięcy zł.

Z Teatrów Pomorskich.

Teatr Miejski w Grudziądzu.

„ORZEŁ CZY RESZKA"
komedjo-farsa w 5 aktach Ludwika Verneuil'a.
Reżys. St. Jaworski.

Dnia 23. kwietnia odegrano poraz pierwszy komedjo-farsę „Orzeł czy reszka".

Dzięki bardzo starannej reżyserji ulubieńca naszego p. St. Jaworskeigo wypadła całość bardzo dobrze.

W roli Maicy Bratiany podziwialiśmy miłą i nadzwyczaj sympatyczną p. Janinę Porębską, którą oddała ją po mistrzowsku. Jej partner p. Leszek Rymsza w roli Jana Bezimiennego okazał się, jak zwykle, artystą bardzo utalentowanym.

Pan Kaz. Opaliński jako hrabia de Varigny i tym razem wprowadzał publiczność w podziw swoją grą. Brak wogóle słów pochlebnych, któreby mogły opisać znakomitą grę p. Opalińskiego tak, jak na to zasługuje.

Rolę komornika Delabou deliére odegrał p. Stan. Jaworski, a oddał ją nadzwyczajnie.

Pp. Bay-Rydzewski (Pan Courteil) Wład. Kisielewski (Prezydent Trybunału), Lucjan Dytrych (Książę Silif-Elzesum), Edmund Karski (Dominik), Kiślinżanka (Zermena Courteil), Mirska (Pani Courteil) i Bron. Maciejewski (Juljan) swoją bardzo dobrą grą dopełniali całość.

Publiczności (jak na Grudziądz) tym razem trochę za mało. A warto zobaczyć sztukę tą. Dekoracje nowe i gustowne.

*

Pozatem odegrano w Teatrze Miejskim w Grudziądzu poraz pierwszy w ubiegłym miesiącu: dnia 28. III. 27. r. *„W przystani"*, dnia 2. IV. 27. *„Śpiewak własnej niedoli"*, dnia 5. IV. 27. *„Lohengrin"* (gościnny występ opery Pomorskiej) i 9. IV. 27. *„Trędowata"*.

Tezet.

Teatr Miejski w Toruniu.

Teatr Miejski w Toruniu wystawił w ostatnich tygodniach kilkanaście cennych premjer.

Do najwspanialszych zaliczyć należy potężną operę w 3 akt. R. Wagnera *„Lohengrin"*.

Sukces był pod każdym względem olbrzymi, dzięki niestrudzonej pracy tak wszechstronnego muzyka, jakim jest dyr. Bojanowski.

Licznie zebrana publiczność oklaskiwała entuzjastycznie każdy akt.

★

Z obszernego repertuaru wyszczególnić należy jeszcze: *„Orlę"* (dramat), *„Szpieg"*, operetki — *„Księżna Cyrkówka"*, *„Rozwódka"* i *„Grube Ryby"* (Bałuckiego) grana z okazji jubileuszu zasłużonej artystytki Teofili Żołopińskiej.

(Z.)

NOWELA

HENRYK SIENKIEWICZ.

BARTEK ZWYCIĘZCA.

9)

Dopiero ona mu powiada: „Zrób co możesz, dla tej kobiety“. A on powiada: „Wszystko na świecie, czego zechcesz“. Niechże ją Matka Boska błogosławi, oną jagódkę złotą! niech ją na dzieciach błogosławi i na zdrowiu. I zaraz pan powiada: „Zawiniliście ciężko boście się w niemieckie ręce podali, ale, powiada, poratuje was i na Justa dam“.

Bartek począł drapać się w kark.

— Dyć pana też Niemcy mieli w ręku.

— No to co! ale pani bogata. Państwoby teraz wszystkich Niemców w Pognębinie mogli kupić, to i panu wolno gadać. Wybory, powiada pan, niezadługo będą: niech ludzie patrzą, by za Niemcami nie głosowali, a ja na Justa dam i Boegego przykrócę. A pani go za to za szyję wzięna, a pan się pytał o ciebie, i powiada: jeśli słaby, to ja z doktorem pogadam, żeby mu napisał świadectwo, jako teraz nie może siedzieć. Jeśli go nie zwolnią całkiem, to, powiada, odsiedzi w zimie, a teraz do roboty na żniwa potrzebny. Słyszysz? Wczoraj pan w mieście był, a dziś doktór jedzie do Pognębina z wizytą, bo go pan zaprosił. On nie Niemiec. I świadectwo napisze. W ziemie będziesz siedział w karceresie, jok ten król, będzie ci ciepło, i żreć darmo ci dadzą, a teraz pójdziesz do dom, do roboty, i Justa zapłaciewa, a pan może i nijakiego procentu nie będzie chciał, a jak nie oddamy wszystkiego w jesieni, to u pani wyproszę. Niechże ją Matka Boska!... Słyszysz?...

— Dobra pani. Niema co! — rzekł raźno Bartek

— Padniesz-że ty jej do nóg, padniesz, a nie, to ci chyba ten żółty łeb ukręcę! Byle Bóg urodzaj dał! A widzisz, skąd poratowanie? od Niemców? dały ci choć grosz za te twoje głupie mentale? co? Daly ci po łbie i tyla. Padniesz-że ty pani do nóg, mówię.

— Co nie mam paść! — odparł rezolutnie Bartek.

Los zdawał się znowu uśmiechać zwycięzcy. W kilka dni później zawiadomiono go, że z powodu zdrowia na teraz zostaje uwolniony z kozy, aż do zimy. Przedtem jednak landrat (naczelnik powiatu) kazał mu się stawić przed sobą. Bartek stawił się z duszą na ramieniu. Ten chłop, który z bagnetem w ręku brał sztandary i armaty, począł się teraz bać każdego munduru więcej niż śmierci, począł nosić w sercu jakieś głuche, bezwiedne poczucie, że go prześladują, że mogą zrobić z nim, co zechcą, że jest nad nim jakaś siła ogromna a nieżyczliwa i zła, która, gdyby się jej opierał, to go zetrze. Stał więc oto przed landratem, jak ongi przed Steinmetzem, wyprostowany, z brzuchem wciągniętym, piersią wydaną naprzód i bez tchu w piersiach. Było także i kilku oficerów: wojna i karność wojenna stanęły Bartkowi w oczach, jakby żywe. Oficerowie patrzyli na niego przez złote binokle z dumą i pogardą, należną prostemu żołnierzowi i polskiemu chłopu od pruskich oficerów; on stał, dech wstrzymując, a landrat mówi coś rozkazującym tonem. Nie prosił, nie namawiał, rozkazywał, groził. W Berlinie poseł umarł, nowe wybory rozpisano.

— „Du polnisches Vieh!“ (ty, polskie bydło! niem.) spróbuj tylko głosować za panem Jarzyńskim, spróbuj!

Brwi oficerów ściągnęły się w tej chwili w groźne lwie zmarszczki. Jeden ogryzając cygaro, powtórzył za landratem: „Spróbuj!“ a w zwycięskim Bartku dech zamierał. Gdy usłyszał pożądane: „Poszedł precz!“ zrobił pół obrotu w lewo, wyszedł i odetchnął. Dano mu rozkaz, by głosował za panem Szulbergiem z Krzywdy Wielkiej. Nad rozkazem nie namyślał się, ale odetchnął, bo szedł oto do Pognębina, bo na żniwa mógł być w domu, bo pan obiecał spłacić Justa. Wyszedł za miasto. Ogarnęły go łany zbóż dojrzewających. Kłos ciężki z wiatrem o kłos uderzał, i szeleściły wszystkie miłym dla chłopskiego ucha szelestem. Bartek słaby był jeszcze, ale słońce go grzało. Hej! jak to na świecie pięknie! myślał sterany żołnierz. I do Pognębina już niedaleko.

X.

Wybory! Wybory! Pani Marja Jarzyńska ma ich pełną główkę, nie myśli, nie mówi i nie marzy o niczem więcej.

— Pani dobrodzika to wielki polityk — mówi do niej sąsiad szlachcic, całując, jak smok, jej małe rączki; a wielki polityk rumieni się jak wiśnia i odpowiada ze ślicznym uśmiechem:

— O, my agitujemy (agitować — działać namową w danej sprawie), jak tylko możemy!

— Pan Józef będzie posłem! — mówi przekonywająco szlachcic, a „wielki polityk“ odpowiada:

— Chciałabym bardzo, chociaż nietylko o Józia chodzi, ale (tu „wielki polityk“ piecze znowu niepolitycznego raka), ale to sprawa ogólna...

— Czysty Bismarck! jak Boga kocham! — woła szlachcic i znowu całuje maleńkie rączki, potem radzą oboje nad agitacją.

Szlachcic bierze na siebie Krzywdę Dolną I Mizerów (Krzywda Wielka stracona, bo dziedzicem jej pan Szulberg), a pani Marja ma zająć się przedewszystkiem Pognębinem. Aż jej się główka pali, że zajmuje taką rolę. Jakoż czasu nie traci. Codzień widać ją na wielkiej drodze między chałupami: sukienka podniesiona w jednej ręce, parasolka w drugiej, a z pod sukienki wyglądają malutkie nóżki, drepczące z zapałem w wielkich celach politycznych. Wstępuje do chałup, pracującym ludziom mówi po drodze: „Boże, dopomóż!“ Odwiedza chorych, ujmuje sobie ludność, pomaga, gdzie może. Robiłaby to i bez polityki, bo ma dobre serce, ale dla polityki tembardziej. Czegoby ona nie zrobiła dla tej polityki?! Oto nie śmie tylko przyznać się mężowi, że ma niepowstrzymaną ochotę pojechać na wiec włościański; ułożyła sobie

nawet w główce mowę, jaką wypadałoby na wiecu powiedzieć. Co to za mówa! co za mowa! Wprawdzie pewnoby nie śmiała jej wypowiedzieć, ale gdyby wypowiedziała, to no! Za to, gdy do Pognębina doszła wiadomość, że władze wiec rozpędziły, „wielki polityk“ rozbeczał się ze złości w swoim pokoju, podarł jedną chusteczkę i cały dzień miał czerwone oczy. Napróżno mąż prosił jej, by nie „demenowała“ (demenować się — tracić odwagę) się do tego stopnia. Nazajutrz agitacja w Pognębinie prowadzona była z większym jeszcze ferworem (ferwor — zapał). Pani Marja nie cofa się teraz przed niczem. Jednego dnia jest w kilkunastu chatach i wymyśla tak głośno na Niemców, że aż mąż musi ją powstrzymywać. Ale niema niebezpieczeństwa. Ludzie przyjmują ją z radością, całują po rękach i uśmiechają się do niej, bo taka jest ładna, taka różowa, że gdzie wejdzie, jasno się robi. Z kolei przychodzi i do chałupy Bartka. Łysek jej nie puszcza, ale Magda daje mu w zapale drawnem w łeb.

— O, jaśnie pani! moje złoto, moje śliczności, moja jagódko! — woła Magda, tuląc się do jej rąk.

Bartek, zgodnie z postanowieniem, rzuca się jej do nóg, mały Franek całuje ją naprzód w rękę, następnie kładzie palec w usta i pogrąża się w całkowitym podziwie.

— Spodziewam się — mówi po powitaniach młoda pani — spodziewam się, mój Bartku, że będziecie głosowali za moim mężem, nie za panem Szulbergeim.

— O, moja zorzo! — woła Magda — ktoby ta za Siulbergiem głosował! Niech go tam paralius! (Tu całuje panią w rękę). Niech się jaśnie pani nie gniewa, ale czlek, gdy o Niemcach mówi, to i języka nie może utrzymać.

— Mąż właśnie mówił mi, że zapłaci Justa.

— Niech go Bóg błogosławi! — Tu Magda zwraca się do Bartka. — Czego stoisz, jak drąg? On, proszę pani, strasznie niemowny.

— Będziecie za moim mężem głosowali? — pyta pani — prawda? Wyście Polacy, my Polacy! będziemy się trzymali.

— Łebbym mu ukręciła, żeby nie głosował! — rzecze Magda. — Czegóż stoisz, jak drąg? On strasznie niemowny. Ruszże się!

Bartek całuje znowu panią w rękę, ale milczy ciągle i jest ponury, jak noc. W myśli stoi mu landrat.

(Dokończenie nastąpi.)

Z życia Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Grudziądz. (Sprawozdanie z posiedzenia Tow. Powtańców i Wojaków). W środę 13 IV odbyło się posiedzenie miesięczne Tow. Powst. i Wojaków w sali hotelu p. Kellasa przy ul. J. Wybickiego.

Przewodniczył p. sędzia dr. Wł. Borth, który wygłosił bardzo interesujący wykład na temat: „Jak dawniej sądzono i karano ludzi, a dzisiejszy wymiar sprawiedliwości“.

W dawniejszych czasach wymiar kary polegał głównie na zasadzie: „oko za oko, ząb za ząb“. Kary były odstraszające i zmuszano oskarżonych do przyznania się do winy za pomocą męczarń czyli tortur. Kary były ciężkie celem odstraszenia, a więc np. za kradzieże ucinano rękę, a nawet obie ręce. Ażeby się oczyścić z zarzutu, apelowano do t. zw. „sądów bożych“ były to próby wody i ognia (wrzucanie ludzi oskarżonych do wody i przypiekanie dłoni lub stopy rozpalonem żelazem — kto tonął, dawał dowód niewinności, tak samo rana po pewnym czasie zagojona po wypaleniu żelazem stanowiła dowód niewinności). Wzywano też oskarżycieli do zmierzenia się bronią, z czego potem wzięły początek pojedynki. Sądy wykonywali początkowo panujący (królowie). Pierwsze prawo karne pisane wydał Karol IV w XVI stuleciu, zwane „Constitutio criminalis Carolina“ które przepisuje jeszcze tortury wraz z ciężkiemi karami odstraszającemi. Na sądownictwo wywierały wpływ Państwo i Kościół, który głównie przyczynił się do złagodzenia sądzenia i karania. Wzpomnieć też należy o t. zw. reformie Kluniackiej (z klasztoru Kluniackiego), według której wydany został zakaz kradzenia, napadania itd. w pewnych dniach tygodnia, jak np. od czwartku do soboty. W inne dni było wolno to czynić. Na złagodzenie sądzenia i karania bardzo wpłynęły sądy biskupie. Biskup wybierał do 24 obywateli, którzy odgrywali rolę oskarżycieli. Szczątki tyhh sądów biskupich zachowały się jeszcze w Anglji. Liczba przez biskupów wybranych obywateli do sądów ulegała zmniejszeniu tak że w końcu wystarczał jeden jako oskarżyciel. Miejsce jego zajął potem z urzędu prokurator. Dawniej toczyły się też niezwykle często procesy o czary, opętanie przez złego ducha i sprawy religijne.

Później dopiero przeważyło zapatrywanie, że kara powinna zmierzać do poprawy zasądzonego. Z chwilą tą zaprowadzono kary więzienne. Więzienia najlepiej spełniaja swe zadania w tym względzie jeśli są zarazem zakładami wychowawczemi i poprawczemi umieją zatrudnić skazanych i ich nauczyć prac pożytecznych. Z zapatrywania, iż kara ma na celu poprawę zasądzonego wynika też warunkowe odroczenie kary na pewien przeciąg czasu. Jeśli w tym czasie zasądzony nic popełnił nic karygodnego, to karę się umarza. Obecnie nie zmusza się nikogo do przyznania się do winy, jak to było dawniej zwyczajem przy zastosowaniu męczarń czyli tortur, które sprawiając dotkliwy ból i cierpienia, niejednego niewinnego doprowadzały do przyznania się do czynów, których wcale nie popełnił. W końcu wyjaśnił prelegent zadania prokuratora i obecnego sądownictwa.

Wykład ten nadzwyczaj interesujący wywołał ze strony licznych słuchaczy głośne oklaski, a potem nader ożywioną dyskusję.

Następnie powiadomił p. komendant George zebranych, że kurs obrony przeciwgazowej rozpocznie się dla organizacyj społecznych w koszarach 65 p. p. z dniem 25 kwietnia rb. i potrwa około dwóch tygodni. Zgłosić się powinni członkowie Tow. Powst. i Wojaków w Sekretarjacie Tow. przy ul. Sienkiewicza 9. P. radca m. aptek. E. Baranowski także zachęcał członków, których

Towarzystwo liczy 250, ażeby jaknajliczniej korzystali z tej sposobności i brali udział w kursie. Następnie poruszono sprawę sprawienia sztandaru. Celem powiększenia funduszu na ten cel urządzi się zabawę dnia 7 maja rb. Zajmie się tem komisja zabawowa. Dalej załatwiono sprawę komendanta. Jak wiadomo, opuszcza Grudziądz p. komendant George. Następcą jego został dotychczasowy zastępca p. Partyka. W dalszym ciągu zebrania omówiono pokrótce sprawę obchodu Konstytucji 3 Maja w Grudziądzu. Inicjatywę urządzenia obchodu tego dzierży tut. Magistrat. Oczywiście weźmie udział w obchodzie tym także Tow. Poswstańców i Wojaków. — Na wniosek p. przewodniczącego uchwalono, ażeby p. komendant dobrał sobie do pomocy cztery osoby z grona drużynowych lub członków. O wyborze tym ma zostać powiadomiony Zarząd. — Omówiono też pokrótce zapowiedziany bieg sztafetowy z Pucka do Torunia i z Pucka do Warszawy.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. przewodniczący dr. Wł. Borth zebranie hasłem „Wolność!“ o godz. 9 i pół wiecz.

Świecie n. W. Walne zabranie tut. Tow. Powst. i Wojaków, odbyte na sali wiceprezesa drh. Popławskiego, zagaił drh. prezes Donarski krótkiem przemówieniem oraz przeczytaniem porządku obrad. Zarazem wspomniał o zmarłych członkach Tow. ś. p. drh. Paszku i Kiprowskim, których pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Protokół przeczytał druh sekretarz Olszewski, który został ogólnie przyjęty. W tem przystąpiło do Tow. dwóch nowych członków, p. Palczyński Maks. i Megger Tomasz. Następnie zabiera głos drh. prezes i w dłuższem przemówieniu dał pogląd na pracę całoroczną. Jako drugi przemawia drh. sekretarz celem zdania sprawozdania, a mianowicie: Członków posiada Towarzystwo 250. W roku ubiegłym było 8 zebrań miesięcznych i 15 zarządowych. Korespondencji wysłano razem około 25 listów, 3 telegramy, 4 czeki na zamówienie „Strażnicy Bałtyckiej“. W pierwszym kwartale abonowało z członkow 31 egzemplarzy „Strażnicy Bałtyckiej“, w II kwartale 25 egzemplarzy, w III kwartale 15 egzemplarzy zaś w IV kwartale 7 egzemplarzy, z uświadamia i poucza się druhów przeważnie przez odczyty. Zabaw urządziło Tow. 4, jedną latową a trzy wieczornice. Oprócz tego urządziło Tow. gwiazdkę dla dzieci członków, obdarzono razem 212 dzieci. Po sprawozdaniu sekretarza zabiera głos druh skarbnik Krużyński i daje sprawozdanie kasowe. Dochód: zł. 2.579,75. Rozchód: zł. 1.900,40, pozostaje czysty zysk: zł. 679,35. Z kwoty tej przekazano zł. 120 do Kasy pogrzebowej tegoż Towarzystwa. Oprócz tego przekazano zł. 1.080 (jedentysiącosiemdziesiąt zł.) na konto Kasy pogrzebowej za sprzedaną mąkę. Sprawozdanie kasowe potwierdzają rewizory kasy drh. Krawczyk i Derkowski, prosząc zarazem Walne zebranie o udzielenie ustępującemu zarządowi pokwitowania, co też jednogłośnie udzielono. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na marszałka na czas wyboru zarządu wybrano drh. Łożyńskiego, na sekretarza powołano druha Wasielewskiego, na ławników drh. Manikowskiego. Marszałek w krótkim przemówieniu składa ustępującemu zarządowi podziękowanie za gorliwą pracę w roku ubiegłym i wyraża prośbę, aby stary zarząd został ponownie wybrany i prosi członków o propozycję na prezesa i także z osobna na dalszych członków zarządu. Na prezesa proponowano drh. Donarskiego, którego też przez aklamację z oklaskami jednogłośnie wybrano. Ponieważ drh. Donarski prezesury, wyjaśniając swoje powody, przyjąć nie może, zostanie po 3-krotnem odmówieniu obrany jako prezes na rok bieżący druh Antoni Chruściński, wiceprezesem druh Popławski, sekretarzem druh Olszewski, zastępcą druh Wasielewski, skarbnik druh Karpowski, komendant druh Jankowski, zastępcą druh Łożyński, chorąży Piotrowski Bern., podchorąży druh Joppek M. i Krzemiński Antoni, rewizory kasy drh. Krawczyk i Derkowski Jan, mąż zaufania Jan Scisłowski. Po dokonanym wyborze zdaje druh marszałek nowoobranemu prezesowi dalsze przewodnictwo. Jako prezes drh. Chruściński dziękuje w imieniu całego zarządu za zaufanie i prosi nowo wybrany zarząd do dalszej obfitej pracy na cześć Ojczyzny i Jej Prezydenta. Następnie podaje prezes druh Chruściński obecnym do wiadomości, że dnia 23 stycznia rb. odbędzie się zabawa z przedstawieniem amatorskiem z następującym programem: 1. Słowo wstępne, 2. Spiew chórowy, 3. Tajemnica Starego Miasta, 4. Spiew chórowy. Po wyczerpanin programu odbędzie się zabawa taneczna. Zarazem apeluje prezesa by członkowie na zabawę w komplecie się stawili. Do komisji zabawowej wybrano 4 członków, drh. Manikowskiego H., Kujacińskiego, Krawczyka i Piotrowskiego. Wolne głosy: Prezes podaje do wiadomości, że dnia 23. I. rb. odbędzie się w Swieciu u wiceprezesa zjazd obwodu III. Tow. Powstańców i Wojaków i proponuje, aby na zjazd ten wysłać delegację. Wybrano następujących członków: drh. prezesa Chruścińskiego, komendanta Jankowskiego i sekretarza Olszewskiego Fr. Równocześnie druh Łożyński wyjaśnia sprawę dot. wykładów u koła Podoficerów Rezerwy i proponuje, aby członkowie Tow. również brali udział w tychże. Druh Piotrowski omawia sprawę pogrzebu córki drh. Czerwińskiego i robi propozycję aby Towarzystwo jemu jakąś małą sumę uchwaliło. Wniosku do obrady nie dopuszczono i odłożono sprawę do następnego zebrania. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes druh Chruściński solwuje zebranie hasłem „Czołem“.

Małociechowo, pow. świecki. Z inicjatywy p. naucz. Koszowskiego odbyło się w tut. szkole w niedzielę 20. III. zebranie organizacyjne byłych żołnierzy celem założenia Towarzystwa Powst. i Wojaków, na które przybyli i przedstawiciele zarządu obwodowego i to: komdt. obwod. p. Chruściński, sekr. obw. p. Jankowski i skarbnik obw. p. Krużyński z Świecia. Zebranie zagaił pochwaleniem p. Boga p. naucz. Koszowski, witając serdecznie przybyłych delegatów obwodu, przedstawicieli władz miejscowych, oraz bardzo licznie zebranych b. towarzyszy broni, dokumentujących swą obecnością zrozumienie konieczności ścisłego zespolenia się pod sztandar Powstańców i Wojaków. Następnie wybrano prezydjum zebrania, któremu marszałkował jako gość tu obecny por. rezerwy p. Oczakowski z Gołuszyc. Po treściwych przemówieniach komendanta obw. p. Chruścińskiego i p. nauczyciela Koszowskiego, obrazujących dobitnie i wszechstronnie niebezpieczeństwo położe-

nia Polski, a w szczególności Pomorza, pomiędzy dwoma zajadłemi potęgami wrażemi, jak również po przedstawieniu celów i znaczenia oraz statutów tej chlubnej organizacji obrońców ojczyzny, postanowiono jednogłośnie założyć na miejscu Towarzystwo Powst. i Wojaków. Do zarządu wybrano jednomyślnie: prezesem wójta p. Gołębiewskiego, wiceprezesem właśc. ziemskiego p. Baumgarta, sekretarzem i ref. oświatowym p. naucz. Koszowskiego, komendantem p. Kępińskiego, skarbnikiem sołtysa p. Sawickiego, oraz na zast. sekr. i komdt. pp. Kryspina i Klepczyńskiego. Na członków nowego Towarzystwa zapisało się narazie 24 osób, samych byłych żołnierzy; zaś dalszych pośrednio zgłoszonych członków przyjmie się na następnym zebraniu, które to będą się odbywać w każdą 1-szą niedzielę miesiąca. Następnie nowowybrany prezes odbiera życzenia, jakie nowemu towarzystwu składają delegaci obwodu i goście, a potem wzywa wszystkich już nie jako panów ale jako braci — druhów do gorliwej współpracy na drodze do przedstawionych celów i wzniósłszy z obecnymi 3-krotny okrzyk na cześć naszej Ojczyzny, prezydenta i armji polskiej, zakończa tak giękne i uroczyste zebranie wspólnem odśpiewaniem „Roty“ i pozdrowieniem wojack. „Wolność!“,

---

Smętowo, pow. Gniewski. (Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków). W niedzielę 10 kwietnia 1927 r., odbyło się ostre strzelanie Tow. w Luchowie, gdzie udało się Towarzystwo zwartym szykiem pod komendą druha komendanta Flisikowskiego Jana. Punktualnie o godz. 2-giej po południu rozpoczęto strzelanie na Strzelnicy, które trwało do godz. 6 po południu. Strzelało 80 członków. — W międzyczasie przybył zaproszony z Grudziądza delegat Zarządu Związku druh. chor. rez. Kaźmierski Teofil, witając wszystkich gromkim głosem „Wolność“.

Po ukończeniu strzelania udało się Towarzystwo pod komendą druha Hebla do Smętowa, gdzie odbyło się o godz. 7 wiecz. zebranie miesięczne na sali druha Seefelda. — O godz. 7 wiecz. w obecności 90 członków i ich rodzin zagaja druh prezes Bobrowski Alojzy zebranie hasłem „Wolność“, witając obecnego na zebraniu druha Kaźmierskiego Teofila z Grudziądza i podaje następnie porządek obrad. Po odczytaniu protokółu i komunikatów sekretarjatu, udzielił głosu druhowi Kaźmierskiemu, który w przeszło półtoragodzinnym referacie zdał sprawę całokształtu i znaczenia Towarzystw Powstańców i Wojaków tu na zachodnich rubieżach naszej ukochanej Ojczyzny, nawoływał do wytrwałej i intensywnej pracy dla dobra Tej, która nigdy nie zginęła, kończąc swe przemówienie słowami: „Przed Twym ołtarzem Panie przysięgamy, Ojczyznę Wolność wiecznie zachowamy“. Następnie dziękował delegat całemu zarządowi, zaś w szczególności druhowi prezesowi w imieniu Związku za gorliwą pracę i poniesione trudy. Mówca został nagrodzony hucznemi oklaskami za tak treściwy i interesujący referat.

Po wyczerpaniu obrad solwuje druh prezes Bobrowski zebranie hasłem „Wolność“ i wnosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Nadmienić należy, że pierwszym organizatorem tegoż Towarzystwa był druh Hebel i za jego inicjatywą i poparciem wszystkich okolicznych obywateli zakupiło Towarzystwo sztandar, który został w roku zeszłym poświęcony. Towarzystwo liczy 132 członków, posiada kasę pośmiertną i jest jednem z najruchliwszych Towarzystw okręgu starogardzkiego.

Towarzystwo urządza w dniu 3 maja wielki obchód i przedstawienie amatorskie. Także zawiązało się koło śpiewu przy tamt. Towarzystwie pod kierownictwem druha Hebla.

Rogóżno-wieś, pow. Grudziądzki. (Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków). W dniu 7 kwietnia br. odbyło się w lokalu pana Przechowskiego miesięczne zebranie tut. Tow. Pow. i Wojaków które zagaił prezes druh Guziński w obecności 35 członków. Po omówieniu sprawy zabezpieczenia sztandaru, wybrano delegację na poświęcenie sztandaru do Radzyna i Rywałdu, oraz powzięto uchwałę co do obchodu w dniu 3-go Maja. **W dalszym toku druh prezez zachęcał członków do zaabonowania „Strażnicy Bałtyckiej“.** Następnie druh ref. oświatowy Mroziński wygłosił referat o wytwórczości polskiej i płodach rolnych, zaco druh prezes podziękował ref. oświatowemu za tak pouczający wykład. Zebranie zakończono hasłem: „Wolność“.

Węgorzyn, pow. Wąbrzeski. W niedzielę dnia 27 marca br. odbyło się w lokalu druha Grzeszewskiego miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, zagajone przez przewodniczącego druha Kwiatkowskiego. Druh sekretarz Fiałkowski odczytał protokół z ostatniego miesięcznego zebrania, poczem prócz spraw administracyjnych, omawiano program uroczystości 3 Maja. O godz. 18.[45] przewodniczący solwował zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty“ i hasłem naszem „Wolność“.

W niedzielę dnia 3 kwietnia br. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Węgorzynie, odbyło swe pierwsze tegoroczne ostre strzelanie na odległość 100 mtr. leżąc z wolnej ręki pod kierownictwem instruktora z P. K. U. Toruń. Najlepszymi strzelcami okazali się druhowie: prezes Kwiatkowski Franciszek, Piontek Stanisław, Adamski Władysław, Barański Bernard i Fiałkowski Stanisław. Wynik całego strzelania wypadł pomyślnie, to też Towarzystwo zamierza w maju br. przeprowadzić strelanie o nagrody. O godzinie 18.[30] zakończono strzelanie.

Rychława-Twardagóra (Zebranie Tow. Pow). Zebranie odbyło się dnia 2. IV. br. w Rychławie. Po zagajeniu przez drh. prezesa o przyjęciu nowych członków zdał drh. prezes sprawozdanie z zebrania Okręgowego w Grudziądzu. Z wielkiem zadowoleniem przyjęło Towarzystwo do wiadomości o przyznaniu nagrody w postaci dzieła ze strony Redakcji Strażnicy Bałtyckiej. Towarzystwo powzięło do wiadomości, iż zarządzeniem władz wojskowych mającego odbyć się 24. bm. manewry Towarzystwa odbędą się aż po żniwach. Szeroko omawiano uroczystość poświęcenia sztandaru, która odbędzie się dnia 1 maja br. dla przygotowania której wybrano osobny komitet, W krótkim czasie Towarzystwo przystępuje do budowy własnej strzelnicy. Po wyczerpaniu obszernego porządku obrad zebranie zamknięto hasłem Wolność!

Bydgoszcz. (Rozpoczęcie strzelania szkolnego Powst. i Wojaków obwodu bydgoskiego). Jak rok rocznie, tak i tego roku obwód bydgoski urządził w niedzielę 10 kwietnia na strzelnicy wojskowej w Jachcicach strzelanie szkolne. Już o godz. 8 rano można było zauważyć dziarskie drużyny wojackie, zbierające się w ogrodzie Patzera. Przy dźwiękach orkiestry „Macierzy" wyruszył pochód w liczbie około 200 członków przez miasto do strzelnicy. Tutaj po zdaniu raportu przez komendanta obwodowego Michalaka prezesowi obw. Lewickiemu i podzieleniu całości na odpowiednie grupy strzeleckie, rozpoczęło się normalne strzelanie. Dozorował strzelnicą oficer instrukcyjny P. K. U. Bydgoszcz, zawsze i wszędzie udzielający się, por. Szplitt. Pogoda wprost bajeczna wpłynęła na tendencje strzelania udolnie, to też wyniki w strzelaniu były na ogół bardzo dobre.

Trzej najlepsi strzelcy są: pp. Piskorski Józef z Szwederowa 56 punktów, Ibron Stanisław, Jachcic 54 pkt., Wodkowski Władysław, Wilczak-Okole, 54 punktów.

Obwód reprezentowali p.p. Lewicki prezes, Michalak komendant, Wolski sekretarz.

Jak na rozpoczęcie sezonu, strzelanie przy tak poważnej liczbie członków, była rzewiście dowodem ruchliwej i intensywnej pracy na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego tutejszych towarzystw Powst. i Woj., z drugiej strony zarazem bodźcem dla tych wszystkich, którzy do tej organizacji wojskowej nie należą.

Górale, pow. brodnicki. Dnia 13 lutego br. odbyło się w lokalu drh. Sikowskiego miesięczne zebranie Tow. P. W. przy udziale 17 członków, i delegata okręgowego p. Woźniaka. Wobec nieobecności drh. prezesa Nowakowskiego przewodni(czył drh. wiceprezes Olszewski, podając do wiadomości porządek obrad. Po odczytaniu przez drh. sekr. protokolu z ostatniego zebrania, przystąpiono do wyboru delegata na zebranie obwodowe do Brodnicy, wybrany został drh. skarbnik Górski Feliks. Następnie w obszernych słowach przemawiał do zebranych o celu i zadaniu Towarzystwa, delegat okręgowy p. Woźniak, równocześnie zachęcając członków do solidarnego poparcia Towarzystwa. Przystąpiło 4 nowych członków, których drh. wiceprezes nowowstępujących przywitał apelem ażeby regularnie na zebrania uczęszczali. W wolnych głosach omawiano rozmaite sprawy, m. i. o budowie strzelnicy. W końcu raz jeszcze zabrał głos delegat okręg. omawiając strzelania konkursowe które przed zebraniem się odbyło, zachęcając członków do brania udziału w ćwiczeniach strzeleckich, celem przysposobienia się do ostrego strzelania. Po wyczerpującej dyskusji drh. wiceprezes zebranie zamknął hasłem Wolność!

Janikowo Dnia 9 lutego rb. zwołano przez Zarząd Tow. Powst. i Wojaków w Janikowie zebranie organizacyjne młodzieży przedpoborowej, które zagaił druh prezes Jaworowicz w obecności członków zarządu. Na samym wstępie powitał młodzież w serdecznych słowach i wyjaśnił zebranym cel i znaczenie danego Towarzystwa, zachęcając tem że każdy Polak czy to stary czy młody winien należeć do Organizacji Wojskowo-Wychowawczej by każdej chwili był w pogotowiu gdy Ojczyzna nas powoła. Po krótkiem a treściwem przdmówieniu dało się 53 młodzieńców zapisać na członków, którzy od tego czasu ćwiczą dwa razy tygodniowo i to z wielkim zapałem.

Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków z dnia 17 marca br. które zagaił druh prezes Jaworowicz hasłem „Wolność". Na takowe przybył oficer instrukcyjny P. W i W. F. p. por. Spławiński z Mogilna, który miał wykład o walce przeciwgazowej. Wykład ten był bardzo interesujący dla słuchaczy, ponieważ w tymże wyjaśniano historyczny rozwój rozmaitych gazów. sposób zapobiegania przeciw gazom, jakoteż sposób używania maski gazowej. Po skończonym referacie zdawał sprawozdanie oficerowi instrukcyjnemu komendant Towarzystwa ppor. rez. p. Klamecki o postępach w ćwiczeniach oddziału młodzieży i przedstawił takowych w szyku wojskowym. Nadmienić wypada, że Zarząd Tow. Powst. i Wojaków w Janikowie stara się wszelkiemi siłami, ażeby dla Oddziału Młodzieży przedpoborowej zakupić najpotrzebniejsze przybory i sprzęta do ćwiczeń i sportu, jakoteż jednolite ubrania, ażeby się zachęcać do dalszej współpraco dla dobra Ojczyzny.

Dnia 21 marca rb. przeprowadził lustrację Tow. Powst. i Wojaków oraz Oddziału Młodzieży przedpoborowej pułkownik P. W. p. Siwak z 15 dywizji z Bydgoszczy. Lustracja wypadła bardzo dobrze. P. pułkownik Siwak po odebraniu raportu przez ppor. rez. p. Klameckiego, kom. Tow. powitał członków i przemówił w krótkich a treściwych słowach, zachęcając do dalszej współpracy nad dobrym naszej ukochanej Ojczyzny.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków na Kaszubach.

Zawody strzeleckie powiatu Wejherowo.

Dnia 20-go marca odbyły się zawody strzeleckie Tow. Przysposobienia Wojskowego powiatu Wejherowo.

W zawodach brały udział następujące Towarzystwa: 1) Koło Oficerów Rezerwy, 2) Koło Podoficerów Rezerwy. 3) Tow. Gimn. Sokół, 4) Tow. Pow. i Wojaków, 5) Harcerze, 6) Klub sportowy Kaszubia.

Ogółem towarzystw 12, zawodników 31.

Wynik zawodników następujący: pierwszy strzelec Wojewski Teofil, Tow. Pow. Wojaków Luzino, zdobył medal wędrowny powiatu. 2) strzelec Abraham Józef Tow. Pow. Wojaków Oksywie, 3) strzelec Spretka Jan drużyna Harcerzy Wejherowo.

W czasie zawodów przygrywała orkiestra Marynarki Woj.

(W dziale ilustracyjnym umieściliśmy fotografję grupy zawodników. — Redakcja).

Leśniewo, powiat wejherowski. Miesięczne zebranie tut. Tow. Powst. i Wojaków odbyło się dnia 27 III. br. Zebraniu przewodniczył drh. Słomiński. Głos oddał drh. sekretarzowi Wilantowi, który odczytał cały szereg korespondencji etc., poruszając przy tem wybór na zjazd delegatów, wyjazd na manewry 5 i 6 czerwca, i dużo innych ważnych spraw. Z koleji wygłosił Oficer Instrukcyjny z Pucka, cenny referat „O obronie przeciwgazowej". Później przystąpiono do wyboru nowego komendanta, którym został obrany były najlepszy strzelec powiatu drh. Szaukin. Następnie wybrano chorążego i komisję rewizyjną. Zdano sprawozdanie z dobrowolnych datek na zakup sztandaru tegoż towarzystwa. Zebrano ogółem 410,00 zł. Za co wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!"

Chmielno, pow. kartuski. (Z życia Tow. Powst. i Woj.) W niedzielę dnia 13 marca 27. r. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Pow. i Wojaków naszej miejscowości. Program zebrania był obszerny. Głównie omawiano dzień poświęcenia sztandaru, który przypada na dzień 15 maja. Druh Lubocki otrzymał pochwałę za to, iż się wielce przyczynił do zbierania składek na sztandar. Towarzystwo podziękowało mu za to przez trzykrotne: „Niech żyje!"

Stara Kiszewa. Miesięczne zebranie marcowe odbyło się 20. 3. br. o godz. 4-tej po poł. w obecności 40 członków. Na zjazd okręgowy do Kartuz dnia 24. 4. br. wybrano jednogóśnie druha prezesa Kaszubowskiego. Prezes wygłosił odczyt „Udział Polaków w wielkiej wojnie". Uchwalono rozpocząć budowę własnej strzelnicy na gruncie druha Wierzby w Starej Kiszewie. Towarzystwo wykluczyło jednego druha z powodu nieuczęszczenia na zebraniu i niepłacenie składek. Mąż zaufania Ewald Ziółkowski z Chwarzenka wyprowadza się poza obwód tutejszego towarzystwa. Druh prezes podziękował mu za przykładną pracę około rozwoju towarzystwa. Na jego miejsce wybrano mężem zaufania Józefa Brunieckiego z Foshuty. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Nie rzucim ziemi" zamknął druh prezes zebranie o godz. 6-tej hasłem „Wolność!"

Stara Kiszewa. Zebranie zarządu Tow. Powst. i Wojaków oraz miesięczne zebranie odbyło się w poniedziałek, dnia 18. 4. br. o 4-tej godz. po poł. Przybyło 37 członków. Omawiano sprawę budowy strzelnicy i nawoływano członków do pomocy. Na poświęcenie sztandaru w Oksywiu uchwalono wysłać telegram kościuszkowski. Wielkie zainteresowanie wywarły na członków odczyty: „Kilka słów o braterstwie" i „Alkohol największym wrogiem ludzkości." Takowe zostaną na następnem zebraniu powtórzone. Chorąży druh Gołuński został na ćwiczenia powołany. Na jego miejsce wybrano chorążym na bieżący rok Józefa Komorowskiego z Starej Kiszewy. Następnie uchwalono program na obchód 3. maja. W tym celu odbędą się także ćwiczenia w niedzieę, dnia 1. 5. br. o 5-tej po poł. przy udziale miejsc. kapeli. Obszerny wykład wygłosił druh komendant Wierzba o rozsypywaniu drużyny. Na niedzielę, 8. 5. br. o 5-tej godz. uchwalono wycieczkę majówkę. Zebrano 21.90 zł. składek miesięcznych. Wystąpił z Tow. Leon Hinc z Chwarzenka i Leon Kosiedowski z Starej Kiszewy. Przystąpił Józef Bałuchowski z Starej Kiszewy. O 6-tej godz. zamknął druh prezes zebranie.

HUMOR

Siła przyzwyczajenia.

Meyera wzięto do wojska. Gdy wyszedł pierwszy raz w mundurze i spotkał komendanta bataljonu, zasalutował w tak straszliwy sposób, że komendant zatrzymał go i zapytał:

— Jak się nazywasz?

— Meyer, panie majorze.

— Kompanja?

— Nie, — „Bracia Meyer...“

—o—

Niemiec a murzyn.

Niemiec opowiadał murzynowi, że w państwie niemieckiem słońce nigdy nie zachodzi.

Na to murzyn: — Pewnie Bóg Niemcom nie dowierza, kiedy ich nie chce zostawić w ciemnościach.

—o—

W hotelu.

Gość w hotelu, który ujrzał włos na befszyku:

— Kelner, proszę befszytk najpierw zanieść do fryzjera!

—o—

W żydowskim salonie.

Dama (z lekceważeniem): — Czy który z pańskich przodków odznaczył się czem nadzwyczajnym?

Bankier: — O tak, pani, jeden w starożytności był sławnym admirałem....

Dama (uprzejmie): — Jakże się nazywał?

Bankier: — Noe!

—o—

Przed wyścigami.

Pan, wybierający się na wycigi, prowadził następującą rozmowę ze swym forysiem:

— Wojtek!

— Słucham, Jaśnie Pana!

Jak zawołam „dżon!“ żebyś się obejrzał. A nie gap się gdzieindziej durniu!

— A jak będę chciał, by się jasny Pan obejrzał, to jak jo mum krzynąć?

— Głupiś!

— Dobrze, Jaśnie Panie!

Odpowiedzi Redakcji

— *Druh Olszewski, sekr. Tow. Powst. i Wojaków w Świeciu.* Sprawozdanie z walnego zebrania tamt. Towarzystwa do nas nie wpłynęło. Prosimy nadsyłać wszelkie sprawozdania pod naszym adresem, a zostaną umieszczone w najbliższym numerze. Nadesłane nam sprawozdanie przy piśmie z dn. 3 kwietnia br. umieszczamy w niniejszym zeszycie.

— *Druh Politowski, prezes Tow. Powst. i Wojaków w Byszkach.* Fotografję żywego obrazu odebraliśmy w takim stanie, że do druku się nie nadaje. Prosimy przesyłać fotografję zdjęć grupowych, z obchodów itp.

Od Redakcji

— *Towarzystwom Powstańców i Wojaków,* zamierzającem nabyć przepisowy sztandar wojacki, według zatwierdzonego przez władze wojackie wzoru, zwracamy uwagę na ogłoszenie w niniejszym zeszycie, p. Heleny Piątkównej z Grudziądza, ulica Ogrodowa 18, która dostarczyła sztandary m. in. Tow. Powst. i Wojaków Gruta, Czersk Świecki, Szonowo — Plesewo, Grudziądz — Dworzec, Płużnica itd.

Koniec części redakcyjnej.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.

Redaktor odpowiedz. Tadeusz Ziółkowski w Grudziądzu.

Drukiem Zakładów Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu



